

REPUBLIKA

Budżet Japonii

Debaty w łonie gabinetu japońskiego nad tegorocznym budżetem doprowadziły do najostrejszego starcia między czynnikami cywilnymi i wojskowymi, które od wielu lat miało miejsce w Japonii. Co zaś najdziwniejsze w tej sprawie, to fakt, iż wbrew dotychczasowej praktyce, budżet ten został publicznie ogłoszony, pomimo protestu ministra spraw wojskowych.

Kwintesencją sprzeciwu ministra finansów, Takahaszi, wobec nadmiernych żądań ministrów marynarki i spraw wojskowych, było rzucenie wprost w oczy wszechpotężnym kolegom z tamtych resortów, iż wobec zupełnej praktycznej izolacji Japonii będzie ona w razie konfliktu musiała liczyć na własne tylko zasoby finansowe. Powiększanie zaś zbrojeń bez właściwej podstawy finansowej jest nonsensem. Jeśli zaś koła militarne będą trwały w swym uporze i żądaniach, staną się kamieniem obrazy dla ludu. Prasa nie ma odwagi wypowiedzieć publicznie tego, co myśli społeczeństwo o armii, a kierownicy finansów znajdują się w tej samej mniej więcej sytuacji.

Takahaszi zdobył się na swój sprzeciw zmuszony do tego względami na konieczności skarbowe. Zarówno on, jak i koła gospodarczo-finansowe w Japonii zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie grożą w przyszłości. — Oficjalnie zapewnia się o równowadze finansowej, faktycznie zaś jest ona bardzo chwiejna. Obawy przed koniecznością regimenu inflacyjnego są powszechne w kołach fachowców.

Zanim jednak minister finansów japońskich odważył się na założenie protestu przeciw żądaniom militarystów, musiał przecieżyć ustąpić ich pretensjom w dziedzinie zbrojeń. Armia i marynarka otrzymały na rok bieżący 1059 milionów jenów, co w porównaniu z rokiem 1934/35 oznacza wzrost o 122 miliony, z rokiem 1931/32 o 600 milionów.

Budżet ministerstwa finansów, w którym więcej niż trzy czwarte wpływów pozerają spłaty i oprocentowanie długów wewnętrznych, musiał być zwiększony o 20 milionów jenów, co w porównaniu z rokiem 1931/32 oznacza wzrost o więcej niż 100 proc. Ponieważ wewnętrzne długi Japonii idą prawie w całości na pokrycie kosztów zbrojeń, przeto ich oprocentowanie należy właściwie zaliczyć do wydatków na cele wojskowe. Prawie 70 proc. wszystkich wydatków budżetowych Japonii idzie na cele wojskowe, wtenczas gdy w latach 1931/32 stosunek ten wynosił tylko 50 proc. w budżecie ogólnym.

Ze względu na taką rozpiętość wydatków na cele militarne, musiały być obcięte lub niepowiększone, pomimo rosnących potrzeb, budżety innych ministerstw, a w pierwszym rzędzie min. rolnictwa i min. oświaty. Rolnictwo w Japonii przechodzi ostry i głęboki kryzys, który domaga się energicznej interwencji ze strony rządu, i udzielenia pomocy szerokim warstwom ludności rolniczej. Ale to wszystko musi odstąpić na drugi plan wobec niemożności zaciągania dalszych pożyczek wewnętrznych.

Ogólne wydatki w nowym tegorocznym budżecie sięgają sumy 2.272.000.000 jenów. W porównaniu z budżetem z roku 1931/32 wzrost wynosi prawie 70 proc. Autorytet ministra finansów i jego zdolności są wysoko cenione. Temu tylko zawdzięcza on utrzymanie się na swoim tak bardzo eksponowanym stanowisku. Ale wobec coraz bardziej ros-

MIN. BECK W BRUKSELI

Manifestacja przyjaźni między Polską i Belgią

Bruksela, 2 marca
(Pat) O godz. 10.30 minister Beck w towarzystwie posła Jackowskiego złożył wizytę premierowi i ministrowi spraw zagranicznych van Zeelandowi w gmachu prezydium rady ministrów.

W godzinach popołudniowych premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland rewizytował ministra Becka w gmachu poselstwa polskiego. Następnie w godzinach popołudniowych minister Beck wpisał się do ksiąg audjencjonalnych na zamku królewskim u J. K. M. Leopolda Trzeciego, królowej wdowy Elżbiety i brata królewskiego hrabiego Flandrii.

Rano minister Beck złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza Belgii, mieszczącym się u podnóża kolumny kongresu.

Przed przyjazdem ministra Becka przybyły na miejsce poczty sztandarowe kombatanów belgijskich oraz polskich organizacji strzeleckich. Poczty

ustawiły się szpalerem po obu stronach grobu.

W oczekiwaniu na przybycie ministra Becka zgromadzili się przedstawiciele władz belgijskich na czele z gen. majorem Chevalier de Donnea oraz delegatem belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych hr. Traux de Wardin, członkowie poselstwa polskiego i inni.

Punktualnie o godz. 11-ej przybył minister Beck w towarzystwie posła polskiego Jackowskiego. Wśród uroczystej ciszy minister Beck złożył na płycie grobowej u stóp płonącego znicza wielki wieniec z białych i czerwonych róż z wstęgami o barwach narodowych z napisem „Nieznanemu Żołnierzowi — minister spraw zagranicznych Polski“.

Uroczystość odbyła się w wielkiej powadze i skupieniu a udział w niej kombatanów belgijskich i organizacji strzeleckich nadał jej charakter manifestacji przyjaźni polsko - belgijskiej.

Wieczorem, w salonach ministerstwa spraw zagranicznych, odbył się



Minister Beck.

Podpisanie traktatu handlowego

Bruksela, 2 marca
(Pat) Dziś o godz. 15.30 odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych podpisanie układu handlowego między Polską a unją gospodarczą belgijsko - luksemburską. Na dokumencie złożyli podpisy premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland oraz minister Beck.

Po podpisaniu traktatu premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland zwrócił się do ministra Becka z

przemówieniem, wyrażając swoje bardzo żywe zadowolenie spowodu zawarcia tej umowy i jednocześnie wypowiadając nadzieje, że będzie ona punktem wyjścia dla dalszego rozwoju stosunków polsko - belgijskich w rozmaitych dziedzinach.

Podpisany dziś traktat handlowy między Polską a unją gospodarczą belgijsko - luksemburską poprzedziły kilkutygodniowe rokowania.

Aresztowanie dziennikarza polskiego w Gdańsku

Władze gdańskie żądają, aby odwołał on prawdziwe informacje

Warszawa, 2 marca.
(B) Dziś rano Zw. Dziennikarzy R. P. zaalarmowany został telefonicznie z Gdańska wiadomością o aresztowaniu prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pol-

skich w Gdańsku red. Tadeusza Łada-Bieńkowskiego, gdańskiego korespondenta „Gazety Polskiej“.

Po sprawdzeniu okazało się, że około godz. 11 rano do mieszkania red. Łada-

da-Bieńkowskiego przybyli przedstawiciele gdańskiej policji politycznej i przeprowadzili w jego mieszkaniu skrupulatną rewizję. Również poddali osobistej rewizji red. Łada-Bieńkowskiego, poczem przeprowadzili go do prezydium policji, gdzie poddano go przesłuchaniu.

Powodem rewizji i przesłuchania są podawane przez red. Łada-Bieńkowskiego w ostatnich dniach do prasy polskiej informacje na temat tragicznej śmierci Skiby. Policja gdańska żąda aby red. Łada-Bieńkowski wiadomości swoje z prasy polskiej wycofał, względnie zaprzeczył im.

Red. Łada-Bieńkowski twierdzi jednak, że prawdziwość swych informacji może udowodnić.

Po dwugodzinnem przesłuchaniu red. Łada-Bieńkowski został zwolniony, uprzedzono go jednak, że sprawa jego będzie miała dalszy bieg na drodze karnosądowej lub karno-policijnej. Na wiadomość o tym wypadku, interwenjował w Warszawie w ministerstwie spraw zagranicznych prezes Związku Dziennikarzy R. P. red. Ścieżyński, poczem w Gdańsku pod nieobecność komisarza generalnego Rzpłitej dr. Papne, interwenjował u władz gdańskich radca komisarjatu generalnego R. P. p. Ziolkiewicz.

Red. Łada-Bieńkowski pozostaje obecnie na wolnej stopie, jednakże nie wolno mu opuścić Gdańska.

Szwajcaria likwiduje działalność hitlerowców

Decyzja rady związkowej będzie ściśle wykonana

Bern, 2 marca.
(PAT). Władze prokuratorskie poleciły wykonanie decyzji rady związkowej, dotyczącej rozwiązania zarządów centralnego i okręgowych niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej.

Wskutek tego powiadomiono obywatela niemieckiego Schradera, zamieszkałego w Bazylei, że sprawowanie przez niego czynności szefa kierownictwa centralnego niemieckiej partii na-

rodowo - socjalistycznej stoi w sprzeczności z zakazem, wydanym przez radę związkową i w przyszłości nie będzie tolerowane.

Jeśli chodzi o stowarzyszenia sportowe niemieckie w Szwajcarii, to działalność ich nie uległa zawieszeniu, dano im jedynie do zrozumienia, że ich publiczne pokazywanie się w zwartych formacjach i marszach jest niepożądane i powinno ustać.

nych żądań kół militarynych nie jest wykluczone, że Takahaszi będzie musiał pewnego dnia ustąpić, aby następcą jego mógł zmontować taki budżet, w którym wszystkie żądania kół militarynych byłyby zaspokojone.

Takahaszi nie zgadza się zresztą z ogólnym programem i poglądami ministrów armii i floty, gdyż — jego zda-

niem — Japonii nie grozi żadne niebezpieczeństwo natury ofensywnej ani ze strony Rosji, ani Stanów Zjednoczonych, ani W. Brytanji. Jest to opinja kół cywilnych japońskich, opinja dzisiaj niezbyt miarodajna, wobec przeważającego i decydującego wpływu, jaki na politykę zagraniczną wywierają koła militarne.

PREMIER JAPOŃSKI UKRYŁ SIĘ W TRUMNIE

obok zwłok zamordowanego przez pomyłkę swego szwagra, płk. Matsui, i dzięki temu uniknął śmierci

Czy rząd japoński przeciwstawi się żądaniom wojska?

Szanghaj, 2 marca. (PAT) „Daily News” podają szczegóły dramatycznej ucieczki japońskiego premiera Okady.

Według tych relacji, Okada w chwili, gdy do domu jego zbliżali się napaścicy, uprzedzony przez służbę ukrył się w metalowym kufrze, a zbuntowani żołnierze sądząc, iż mają do czynienia z premierem, zamordowali jego szwagra, pułkownika Matsui.

Gdy następnie zjawia się rodzina zabitego przez pomyłkę pułkownika celem zabrania zwłok, Okada przy pomocy krewnych i domowników

UMIEŚCIŁ SIĘ W SZEROKIEJ TRUMNIE

obok zabitego trupa szwagra.

W ten sposób udało mu się opuścić dom, który podówczas był zajęty przez oddział zbuntowanych żołnierzy.

Tokio, 2 marca.

(PAT) Porucznik gwardji cesarskiej Kenkiczi Aozima, chcąc dać przykład zbuntowanym podoficerom, którzy złamali regulamin wojskowy, popełnił samobójstwo, rozpruwając sobie, według starożytnego japońskiego zwyczaju brzuch.

Jego 23-letnia żona, obecna przy śmierci, odebrała sobie życie przez podcięcie gardła. Oboje przed zadaniem sobie śmierci przebrali się w japońskie szaty narodowe.

Tokio, 2 marca.

(PAT) Major Takesuke Amano po-

pełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Amano, który był szefem zbrojowni trzeciego pułku piechoty uważał, iż ponosi odpowiedzialność za opanowanie przez zbuntowane oddziały składów z amunicją, które znajdowały się pod jego kontrolą.

Tokio, 2 marca.

(PAT) Dziennik „Yomiuri” donosi, że wojskowe uważają za niemożliwe przywrócenie całkowitej dyscypliny armji i zapobieżenie na przyszłość poważniejszym wypadkom, jeśli nie uczyni się nic, aby naprawić istniejące niespra-

wiedliwości społeczne, z których wszyscy zdają sobie sprawę.

Wobec tego dziennik uważa za niezbędne utworzenie gabinetu jedności narodowej, który byłby dostatecznie silny dla przeprowadzenia szeregu śmiałych reform.

Rząd narodowy, ale nie faszystowski

Nowego premiera zamianuje książę Saiondzi, który przybył już do Tokio

Tokio, 2 marca.

(PAT) Agencja „Domei” donosi: Książę Saiondzi przybył samochodem do Tokio o godzinie 15 m. 25 z Okitsu, aby udzielić cesarzowi rady w sprawie mianowania nowego premiera.

Książę udał się niezwłocznie do pałacu cesarskiego. Podczas pobytu w Tokio mieszkał on w apartamentach cesarskich.

Książę Saiondzi odbędzie narady z wybitnymi japońskimi mężami stanu—

z hr. Makino, Kiyura, baronem Ikki i Wakatsuki, ministrem dworu cesarskiego, Yusa oraz z premierem Okada.

Dzienniki zapowiadają stworzenie rządu narodowego, który nie będzie posiadał charakteru faszystowskiego.

Odpowiadając na zapytania korespondentów, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż nie będzie żadnej zmiany w japońskiej polityce zagranicznej. Ciągłość jej będzie utrzymana.

Według przyletętego zwyczaju książę Saiondzi dokona nominacji premiera. Rozstrzygnięcie nie nastąpi jednak ze względu na skomplikowaną sytuację przed upływem paru dni.

Według tutejszej prasy, japońskie sfery wojskowe uważają za przyczynę ostatnich zdarzeń wadliwy system socjalny i trwająca od szeregu lat korupcja. Zdaniem tych sfer premierem powinien zostać człowiek silny, mogący opanować obecną sytuację.

Wzrost obrotów towarowych z Niemcami

Polska kwota eksportowa w marcu zwiększyła się o 100 proc.

Warszawa, 2 marca.

(B) W Berlinie zakończyła się w tych dniach kolejna sesja komisji rządowych polskiej i niemieckiej w sprawie obrotu towarowego polsko-niemieckiego w ramach układu kompensacyjnego.

Ze względu na znaczną wyżkę, jaką wykazuje przywóz towarów niemieckich do Polski w porównaniu z pierwszym okresem działania umowy — obie komisje uznały za możliwe zwiększenie również eksportu polskiego do Niemiec w marcu r. b.

Jak wiadomo, wskutek słabego rozwoju eksportu niemieckiego do Polski trzeba była na luty r. b. zmniejszyć kwoty eksportowe z Polski do Niemiec gdyż w przeciwnym razie, spowodowałoby nierównomierność obrotów handlowych, wzrosłyby należności polskie w Niemczech, których nie możnaby w drodze clearingu

dla eksporterów polskich wyegzekwować.

Zmniejszenie kontyngentu eksportu polskiego do Niemiec na luty r. b. było znaczne, gdyż w stosunku do stycznia r. b. wynosiło zaledwie 20 proc. Obecnie wskutek silniejszego zapotrzebowania rynku polskiego na wyroby niemieckie — komisje rządowe ustaliły, że polska kwota eksportowa w marcu r. b. będzie w porównaniu z lutym r. b. zwiększona o 100 procent, czyli, że wyniesie 40 proc. kwoty ze stycznia r. b.

Pozatem omawiano również środki, mające na celu udaremnienie omijania postanowień układu polsko-niemieckiego przez importerów i eksporterów obu stron. Izby przemysłowo-handlowe Polski i Niemiec uprzedziły zainteresowane strony, że wszelkie obroty z Polską i z Niemcami poza układem kompensacyjnym uważane będą za obroty pokątne i nie będą mogły korzystać ze specjalnych ułatwień, przewidzianych w traktacie. Następne obrady obu komisji odbędą się w Warszawie w połowie marca r. b.

Wobec tego uważane będą za obroty pokątne i nie będą mogły korzystać ze specjalnych ułatwień, przewidzianych w traktacie. Następne obrady obu komisji odbędą się w Warszawie w połowie marca r. b.

Nowa lista awansów urzędniczych

Warszawa, 2 marca.

(B) Wczoraj — jak wiadomo — ogłoszone zostały listy awansów urzędniczych z 5 do 4-ej grupy uposażeniowej i z 6 do 5-ej grupy. Obecnie — jak się dowiadujemy — w najbliższych dniach ukaże się nowa lista awansów z 7 do 6-ej grupy uposażeniowej.

Listy awansów urzędników państwowych ukazywać się będą stopniowo aż do najniższych grup uposażeniowych.

Najbardziej fascynująca kobieta świata

WKRÓTCE w kinie

„CASINO”

JOAN CRAWFORD

w aktualnym komedjo - dramacie p. t.

„Mężczyźni wolą mężatki”

W rolach męskich:

Robert Montgomery
Franchot Tone

Zdobycia i ludzie

Pejpin i Pekin

Najniesamowitsze miasto świata

Pejpin, w lutym.

Po drodze do Mandżu-Kuo zatrzymałem się w tem mieście, które przez tysiące lat było ośrodkiem kultury wspaniałego państwa. Zdawało mi się, że na dworcu trzeba będzie włożyć filcowe pantofle, zanim wolno będzie wejść do miasta. Tymczasem na stacji stał tylko szereg złotych taksówek, z których jedna zawiozła mnie do Grand-Hotelu.

Pierwsza rzecz, na którą zwróciłem uwagę, był wielki dom towarowy o jednolitych cenach. Pełno tam było pięknie ufrizowanych, które kupowały smarowidło do podłóg i amerykańskie perfumy. Mówiły wszystkie cieniutkim dobitnymi głosami, czyniąc przytem straszny hałas. Szczególnie nie podobało mi się, że niektóre z nich nosiły do swoich pięknych jedwabnych szat w kwiaty, nowoczesne zachodnio-europejskie kapelusze. Zauważyłem w tym tłumie dwie piękne młode dziewczyny, które w swych strojach nie miały nic europejskiego. Wyszedłem za nimi, niestety jednak, przed sklepem stał Parkard, który na nie czekał i do którego wsiadły...

Nieco później zostałem zwymyślany przez handlarke gazetami, ponieważ ośmieliłem się stać przed jej kioskiem przez dwadzieścia minut i nic nie kupić.

Nie można sobie bowiem wyobrazić, jakie wrażenie robi taki chiński kiosk. — Dla badacza hieroglify musi to przedstawiać niezwykłą wartość. Nigdy nie myślałem, że istnieje tutaj taka wielka prasa. Mój przyjaciel Li przypomniał mi dopiero, że w Pekinie ukazała się pierwsza gazeta świata. Nazywała się „King Pao” i założona została w roku 714 po Narodzeniu Chrystusa.

Stara część Pekinu jest powoli niszczone przez nową republikę. Wszystkie świętości powoli zapadają się w ziemię. W zakazanym mieście, gdzie jeszcze 20 lat temu mieszkał cesarz, wszystkie pałace są puste. Freski i sztukaterie psują się — i nikt nie myśli o renowacji.

Kiedyś na dworze królewskim mieszkało 7000 osób, oddzielonych od reszty świata. Mój towarzysz, były dworzaniec wspomina dawne czasy. W tym labiryncie marmurowych tarasów i kolumnad, przechadzali się książęta, mandaryni, kurtyzany, eunuchowie, niewolnicy i żołnierze Jego Cesarskiej Mości. — Po tamtych wspaniałych schodach, zwykły Syn Nieba wchodził przy uroczystych okazjach. Są one strzeżone przez zielonego smoka i dzisiaj jeszcze nikt nie śmie ich sprofanować.

To wszystko działo się zaledwie kilkadziesiąt lat temu. Dzisiaj między marmurowymi płytami wyrastają chwa-

sty, a w obszernych salach stoją opuszczone złote trony, strzeżone przez garbata, brązowe lwy. Sic transit gloria mundi! W przeciwieństwie do tego, jakie orzeźwiająco działała cesarskie ogrody ze stawami, pełnymi lotosów i pawilonami koloru turkusów!

Pejpin 1936 roku, jest miejscem, gdzie na porządku dziennym są dramatyczne zdarzenia, przez nikogo nie ujmowane tragicznie. Ciągłe wybuchają tam epidemie tyfusu i cholery. Roi się od morderców, rozbójników i piratów. Nikt nie bierze tego poważnie. Najokropniejsze wiadomości w tem mieście nie wydają się takie straszne. Z optymistyczną obojętnością ludzie widzą je w lagodniejszym świetle.

Jeden z francuskich przyjaciół zapytał:

— Czy jest pan dziś wieczorem zaproszony do poselstwa chilijskiego?

— Tak, a dlaczego pan pyta?

— Bo żona posła zachorowała. Zjadła truskawki, które były niedostatecznie wydezynfekowane. Trzeba ją było w nocy przenieść do szpitala. Omal nie umarła.

— Ależ to jest okropne!

— Oczywiście, uratowano ją jednak. Słynny europejski uczyony, który przebywa tutaj jako gość, objaśnił mi:

— Czego pan chce? Za pięćdziesiąt lat i tak wszystko się skończy dla ludzi dzisiaj żyjących.

W tem leży cały światopogląd Chin. Tę obojętność w stosunku do świata ma ją tylko Chińczycy.

W kilka dni później byłem zaproszo-

ny do dr. Brenta. Ale nikt tam nie pódzie. Małżeństwo Brent zostało właśnie zamordowane w swojej letniej willi. Pewna stara Angielka i trzech studentów udali się w zeszłym tygodniu w podróż do Tientsinu. Po drodze okręt napadli piraci i uwięzili ich. Angielski poseł pertraktuje obecnie w sprawie okupu.

Tak mniej więcej przedstawia się mała kronika dnia...

O godzinę jazdy samochodem od Pejpin, leży letnia rezydencja cudzoziemców i dyplomatów. Jedzie się tam przez zakurzone szosy. Na przestrzeni kilometrów jedzie się około murów staro Pekinu. Wznoszą się dumnie, jak pozostałości starej legendy. Przy drodze znajdują się opuszczone groby. Niektóre z nich są jeszcze zupełnie świeże i ledwo zasypane. Tak miesza się odór trupów z wonią wiosny.

Pao-Ma-Chang nie jest wsią, lecz zbiorowiskiem ogrodów. Swoją popularność zawdzięcza wyścigom konnym, które się tutaj corocznie odbywają. Są tam hotele z bieżącą wodą i centralnym ogrzewaniem. W dniu wyścigów drogi wiodące do tej miejscowości, jeszcze dziś są przepelnione kulisami, którzy w pocie czoła wiozą piękne Chinki, w rikszach.

Trzy godziny trwa droga kulisów z Pekinu do Pao-Ma-Chang. Przed zmezczeniem chroni ich przytem nie nadziera na niską zresztą opłatę, lecz radość na myśl o totalizatorze. W tym punkcie spotykają się wspólne słabości Pekinu i Pejpinu.

Roy Brisbane.

Jak zwalczyć kryzys i ożywić życie gospodarcze

Rezolucje i postulaty uchwalone przez poszczególne komisje konferencji gospodarczej.—B. pos. Jaworowski żąda zwołania narady z przedstawicielami świata pracy

Warszawa, 2 marca.

(PAT) W dniu 2 marca o godz. 10-ej rano odbyło się w wielkiej sali prezydium rady ministrów drugie i ostatnie plenarne zgromadzenie narady gospodarczej pod przewodnictwem premiera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

Zgodnie z ustalonym programem zgromadzenie to poświęcone zostało sprawozdaniom przewodniczących komisji z przebiegu obrad komisyjnych.

Zgromadzenie zażądał premier Kościałkowski, udzielając głosu prezesowi Zychlińskiemu z Poznania, przewodniczącemu komisji rynku pieniężnego i kredytów. Prezes Zychliński podkreślił, że komisja zajmowała się zagadnieniami kluczowymi dla rozwoju gospodarczego a następnie odczytał rezolucje przyjęte przez komisję w dziedzinie kredytu krótko-terminowego i rolniczego z przed 1 lipca 1932, stwierdzając m. in., że należy

a) obniżyć stopę procentową wkładów, b) stać na stanowisku zróżnicowania stopy procentowej od wkładów planowanych przez instytucje państwowe, komunalne, banki prywatne i spółdzielnie kredytowe i tym sposobem wyrównać posiadane przez instytucje kredytowe o charakterze publiczno-prywatnym przywileje z tytułu ich charakteru, c) dążyć do pozostawienia czynnego interesu bankowego krótkoterminowego w zakresie prywatnego życia gospodarczego prywatnemu aparatowi bankowemu, d) wypracować warunki umożliwiający ożywienie obrotów akcjami, wreszcie sprawę udostępnienia dogodnego kredytu dla drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosła.

W zakresie kredytu długoterminowego rezolucja stwierdza, że należy spowodować, aby instytucje finansowe przegnały część gromadzonych oszczędności na nabywanie walorów długoterminowych na giełdzie a przez to przyczyniły się do podniesienia kursu tych walorów.

Przeprowadzić reformę obciążeń publicznych

Rezolucje powzięte w komisji drugiej obciążenia publicznych referował przewodniczący komisji wicemarszałek Byrka, który podkreślił, że w toku obrad jednomyślnie dano wyraz poglądom, że **ISTNIEJE DYSPROPORCJA POMIĘDZY DOCHODEM SPOŁECZNYM A PUBLICZNYMI OBCIĄŻENIAMI**. Ogólnie przyjęta więc została przez komisję zasada, że należy przeprowadzić gruntowną reformę wszystkich obciążeń publicznych. Wprowadzić obecny moment do przeprowadzenia zasadniczej reformy nie nadaje się, jednakże należałoby poczynić pewne zarządzenia doraźne, któreby w obecnej sytuacji mogły wprowadzić ulgi.

W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH przyjęto tezę konieczności zasadniczej reformy w kierunku przebudowy i potania ubezpieczeń społecznych oraz ich usprawnienia.

Zreorganizować rynek wewnętrzny

Prezes Brun skolei złożył sprawozdanie z prac podkomisji obrotu wewnętrznego, przyczem podkreślił, że w dyskusji pewna różnica poglądów ujawniła się między przemysłem i rolnictwem tylko przy ustalaniu tez dotyczących preferencji dla surowców krajowych, przy których rolnictwo wysuwało konieczność zastosowania obok środków preferencji wewnętrznej — na co przemysł się zgadzał — również podwyżkę cel i ograniczenie planów przywozowych na artykuły obce, wypierające z rynku surowce krajowe.

Wszystkie grupy, reprezentowane w podkomisji, wyraziły jednomyślnie opinię konieczności podjęcia metodycznych i programowych prac nad racjonalną organizacją rynku wewnętrznego, nad wy-

tworzeniem zdrowego aparatu wymiany i zmiany warunków, w jakich aparat ten dzisiaj istnieje.

Przywrócić rentowność przedsiębiorstw

W dalszym ciągu posiedzenia senator Karszo-Siedlewski zreferował obrady komisji 4-ej, która, jak wiadomo, podzieliła się na podkomisję inicjatywy prywatnej i rentowności oraz podkomisję inwestycji publicznych. W pierwszej podkomisji przyjęte rezolucje wskazują na potrzebę wzmocnienia rynku pieniężnego oraz rezerwowania go w możliwie największym stopniu na potrzeby inicjatywy prywatnej, poddania gruntownej rewizji prawodawstwa podatkowego pod kątem zapewnienia stałości w kalkulacji warsztatów gospodarczych oraz na

uznawanie zasady rentowności procesów gospodarczych, jako najskuteczniejszego bodźca w kierunku ułatwienia życia gospodarczego.

Dalsze rezolucje stwierdzają, że polityka cen powinna być scharmonizowana z zasadniczą przesłanką ogólnej polityki gospodarczej t. j. przywróceniem rentowności i ożywieniem inicjatywy prywatnej we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego, następnie, że państwo winno zaniechać stosowania przymusowej kartelizacji w nowych dziedzinach wytwórczości.

W działalności państwa nie powinno być miejsca — głosi rezolucja — na t. zw. samarytanizm gospodarczy, polegający na przychodzeniu z pomocą przedsiębiorstwom, które w wyniku walki

konkurencyjnej znalazły się w trudnościach, z zastrzeżeniem momentów szczególnej wagi gospodarczej lub społecznej.

Skolei wicepremier Kwiatkowski zawiadomił, że do prezydium zwrócił się z prośbą p. Rajmund Jaworowski o udzielenie mu głosu. P. Rajmund Jaworowski złożył krótkie oświadczenie, w którym prosił premiera i ministrów o zwołanie podobnej narady gospodarczej z przedstawicielami świata pracy.

Po sprawozdaniach przewodniczących i przemówieniu p. Rajmunda Jaworowskiego zabrał głos wśród powszechnego zainteresowania premier Zyndram-Kościałkowski, którego deklaracja była przerywana burzliwymi oklaskami i stanowiła podsumowanie wyników narady gospodarczej.

Rząd ograniczy wysokość obciążeń publicznych

Przemówienie prem. Kościałkowskiego zakończyło naradę gospodarczą

Narada gospodarcza — zaznaczył w wstępie premier — dobiega końca.

Pozytywne skutki materialne tej narady realizować się będą stopniowo i systematycznie. Rząd z poczuciem odpowiedzialności, z najlepszą wolą rozpatrzyć zgłoszone postulaty, wskazania i uwagi dążyć będzie do ich scharmonizowania w działaniu programowym i celowym, zmierzającym ku przełamaniu obecnych trudności i braków.

Materiał sprawozdawczy z obrad komisyjnych wskazuje, że wysunięte zostały w poważnej części takie postulaty, które i rząd uważał za niezbędne dla wzmocnienia życia gospodarczego i dla oddziaływania w kierunku wzmocnienia lub ustalenia rentowności w procesach wytwarzania i wymiany. To też sprawy te będą mogły znaleźć stosunkowo szybko pozytywne załatwienie.

Praca ta wymagać będzie i nadal ścisłego kontaktu i współdziałania z reprezentantami społeczeństwa.

Straty spowodowane przez kryzys są wielkie i powszechne. I państwo, i funkcjonariusze państwowi, i świat pracy, i rolnictwo, i przemysł, i handel, i banki poniosły w tym okresie straty, a żadne sztuczne środki, czy zabiegi nie wydały rezultatów trwałych i pomyślnych dla wszystkich warstw społecznych. Przeciwnie, tak zrozumieli i naturalny psychiczny opór przeciwko ujawnieniu tych spraw, przeciwko sporządzeniu symbolicznego i generalnego bilansu

zamknięcia tego deficytowego okresu życia, pogarszał tylko sytuację ogólną i utrudniał znalezienie trwałego punktu oparcia.

Obecnie przejawia się zdrowa tendencja do otwarcia nowego rachunku życia, życia nie pozbawionego trudności i oporów, ale opartego o świadomość, że skutków kryzysu przeczekać nie można i nie należy, a poprawa sytuacji zależy będzie przedewszystkiem od naszej własnej pracy, uwzględniającej równomierne istotne potrzeby wszystkich zainteresowań społecznych.

Drugim szczególnie ważnym doświadczeniem, ujawnionem w toku trwania obecnej narady jest fakt, iż w przeważającej części spraw zasadniczych istnieje całkowita zbieżność poglądów pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy reprezentantami zorganizowanego rolnictwa oraz zorganizowanego przemysłu, handlu i banków.

Gdy więc w warunkach obiektywnych ujawniają się coraz wyraźniej fakty gospodarcze, wskazujące na załamanie się linii depresji w górę, tem śmiejiej i rząd i społeczeństwo w zgodnym wysiłku mogą podejmować realne prace dla przyspieszenia i wzmocnienia tych procesów, które stopniowo realizować będą hasło: pracy i chleba dla tak ciężko dotkniętych klęską kryzysu naszych obywateli.

Te obiektywne fakty stwierdzić można w następujących zjawiskach:

1) Tendencja w oszczędności i planowości czynienia wydatków zarówno w zakresie budżetów publicznych, jak też i prywatnych została bardzo znacznie wzmocniona.

2) Koszta własnej produkcji zostały w okresie kryzysu bardzo znacznie obniżone i stał stosunek warsztatów pracujących rentownie do warsztatów deficytowych znacznie się poprawił. Zjawisko to potwierdzają opublikowane bilanse instytucji finansowych i gospodarczych.

3) Zgodnie zostało ustalone przez wszelkie czynniki gospodarcze i państwowe, że gospodarka publiczna tylko w ograniczonej mierze powinna korzystać z rynku pieniężnego.

4) Istnieje zgodna opinia zarówno w rządzie, jak i w ugrupowaniach gospodarczych i społecznych, że przerosty kryzysowe winny być systematycznie likwidowane a warunki rozwoju gospodarczego, a w szczególności dla ekspansji inicjatywy prywatnej polepszone i ustabilizowane.

Tak więc ulegnie zbadaniu i ograniczeniu ingerencja formalno-prawna i gospodarcza ze strony czynników państwowych. Różdż będzie rewizji rozdział obciążeń publicznych, zakończona będzie akcja konwersyjna i likwidacyjna w zakresie długów przedkryzysowych, natomiast wzmocnione zostaną rygor ekonomiczne w odniesieniu do nowych długów i zaległości przy uproszczeniu procedury (oklaski).

Wreszcie zbadane będą z punktu widzenia potrzeb obecnej polityki handlowej i gospodarczej elementy tak nodstawowe, jak np. oprocentowanie wkładów i kredytów i t. p.

Prace te dokonane będą w porozumieniu z życiem gospodarczym, zgodnie z zasadniczymi interesami gospodarczymi państwa, z nastawieniem na wzmocnienie produkcji, rozszerzenie handlu i konsumpcji.

Muszę jednak stwierdzić ponownie, iż byłoby błędem i złudzeniem, gdyby poddać się przekonaniu, iż nawet po wykonaniu ustalonych przez obecna naradę zaleceń rozpocznie się proces szybkiego i automatycznego rozwoju.

Państwo może stworzyć normy i ramy dla postępu gospodarczego w miarę wzmocnienia własnych sił skarbowych, naruszonych również przez kryzys. Państwo może umocnić te procesy zarówno przez liberalniejszą politykę w zakresie obciążeń publicznych. Ja, też i przez ułatwienie procesów kapitalizacji oraz prowadzenie inwestycji publicznych, tworzących platformę rozwoju nowych procesów gospodarczych.

Ale ramy te wypełnić może tylko praca całego społeczeństwa i jego wiara w skuteczność własnych wysiłków.

Chcieli „odkupić“ od Polski... G. Śląsk

Rozprawa przeciw hitlerowcom śląskim odbędzie się wiosną

Warszawa, 2 marca.

(B) Dowiadujemy się, że śledztwo w sprawie rozwiązanej na Górnym Śląsku organizacji hitlerowskiej „Nazional-Sozialistische Arbeiter-Bewegung“ prowadzone jest energicznie i rozprawa sądowa odbędzie się ma wczesną wiosną r. b.

Wedle informacji jednej z agencji warszawskich, przywódcy organizacji

hitlerowskich legalnych na Górnym Śląsku oświadczają, że NSDAB była organizacją młodych zaślepienców, którzy wierzyli w możliwość odzyskania Górnego Śląska dla Rzeszy Niemieckiej drogą kupna. Przywódcy legalnych organizacji niemieckich wypierają się spółdziałania z NSDAB.

Urzędnik niemiecki musi należeć do partji

W razie wystąpienia utraci zajmowany urząd

Berlin, 2 marca.

(PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych Prus i Rzeszy podaje do wiadomości, że w przyszłości wystąpienie urzędnika z partji narodowo-socjalistycznej komunikowane będzie przez zastępcę kanclerza przelożonym danego urzędnika, przyczem w każdym wypadku prowadzone będzie szczegółowe badanie przyczyn wystąpienia.

Jeżeli urzędnik wystąpił, ponieważ nie może pogodzić się z programem lub politycznym stanowiskiem partji, wte-

dy nie będzie on mógł pozostawać dalej urzędnikiem, a nawet gdyby tak nie było, wystąpienie urzędnika z partji każe wnioskować przy uwzględnieniu ścisłego związku istniejącego pomiędzy partją a państwem, że danemu urzędnikowi brak poczucia wewnętrznej łączności z państwem narodowo-socjalistycznym lub że wogóle brak mu zmysłu ołtarności. W takim razie nie może on liczyć na awans nawet w normalnym trybie.

WŁOCHY WYSTĄPIĄ Z LIGI NARODÓW

w razie uchwalenia dalszych sankcyj. — Wczorajsze posiedzenie „komitetu 18”. — Doniosła deklaracja Edena

Ostatni apel Ligi Nar. do walczących stron

Londyn, 2 marca. (Pat) — Współpracownik „Daily Mail” Edward Price twierdzi, jakoby miał się dowiedzieć z francuskich źródeł miarodajnych, że ambasador włoski oświadczył ministrowi Flandinowi, iż Włochy opuszczają Ligę Narodów w razie uchwalenia przez komitet 18-tu dalszych sankcyj.

Genewa, 2 marca (Pat) W związku z rozpoczynającymi się obradami komitetu 18-tu przybyli wczoraj liczni dyplomaci. Ranek poświęcony był rozmowom między delegacją angielską i francuską. W kuluarach Ligi panuje dość silne podniecenie i zainteresowanie. Położenie uważane jest za zupełnie niewyjaśnione.

Panuje ogólne przekonanie, że sprawa rozszerzenia sankcyj na naftę jest w danych okolicznościach nieaktualna, z drugiej strony potwierdza się pogłoska, że na komitecie będzie być może poruszona sprawa zamknięcia portów państw, stosujących sankcje, dla okrętów włoskich.

Genewa, 2 marca (Pat) Posiedzenie komitetu 18-tu rozpoczęło się o godz. 4-ej popołudniu. Zgłoszony został wniosek min. Flandin, aby przed przejściem komitetu do dyskusji nad raportem podkomitetu rozszerzenia sankcyj na naftę, skierować do stron walczących apel celem położenia kresu wojnie. Min. Flandin proponuje zatem, aby jeszcze przed dyskusją

zebrał się komitet koncyliacyjny dla zbadania tej sugestji.

Min. Eden stwierdza, że w jego rozumieniu, minister spraw zagranicznych Francji chciałby aby przed wypowiedzeniem się komitetu 18-tu w sprawie rozszerzenia sankcyj na naftę uczyniono jeszcze jeden wysiłek, celem zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Rząd Wielkiej Brytanji zgadza się, aby sprawę tę zbadał jutro komitet 13-tu. Nie wydaje się jednak potrzebne, aby następował zastosowanie tej procedury, prace komitetu 18-tu uległy odroczeniu, tem bardziej, że komitet ten ma jeszcze dużo pracy przed sobą w sprawie ulepszenia systemu sankcyj.

Co do sprawy rozszerzenia sankcyj na naftę, rząd Wielkiej Brytanji gotów

jest przyłączyć się do każdej decyzji, powziętej przez komitet, po zbadaniu raportu podkomitetu rozszerzenia sankcyj na naftę.

Rząd Wielkiej Brytanji oświadcza się za wprowadzeniem embargo i gotów jest przyłączyć się do szybkiego zastosowania odpowiedniego zarządzenia, o ile inne państwa, będące członkami Ligi Narodów, zaopatrujące Włochy w naftę, byłyby gotowe przyjąć te same zobowiązania.

Deklaracja Edena jest bardzo żywo komentowana w kuluarach Ligi Narodów. Ogólnie podkreśla się, że oświadczenie to oznacza usztywnienie stanowiska angielskiego. W związku z tem położenie oceniane jest jako poważne.

Armja abisyńska zupełnie rozbita

Oddziały rasa Seyuma i rasa Kassy zostały otoczone i zniesione. — Uciekające resztki wojsk ścigane są przez samoloty. Cały Tembien w rękach włosków

Rzym, 2 marca (Pat) Komunikat wojenny nr. 143. Marszałek Badoglio telegrafuje: — „Druga bitwa na obszarach Tembien rozpoczęta w dniu 27 lutego posunięciem się naprzód korpusu erytrejskiego od północy i trzeciego korpusu od południa, po szeregu zaciętych walk prowadzonych przez parę dni następnych, zakończyła się miażdżącym zwycięstwem. Armje rasa Kassa i rasa Sejuma usiłowały rozpaczliwie wymknąć się z zaciskających się dokoła nich kleszczy, podejmując gwałtowne kontrataki, bądź to w kierunku przełęcz Uariu, bądź też na skrzydłach 3-go korpusu.

Armje nieprzyjacielskie zmuszone zostały do gwałtownego odwrotu ponosząc olbrzymie straty w ludziach, broni, amunicji i materiale wojennym. Po raz pierwszy od czasu trwania wojny całe oddziały abisyńskie rzuciły broń. Resztki armji szukające ocalenia w ucieczce, ścigane są i nieustannie bombardowane przez setki samolotów.

Biorąc pod uwagę rozmiary i doniosłość bitwy, straty włoskie nie są znaczne. Będą one ogłoszone z chwilą ściślego ich ustalenia. Klęska poniesiona przez nieprzyjaciela jest całkowita. Po porażce rasa Desta i rasa Mulugeta dwaj inni wybitni przywódcy wojskowi abisyńscy musieli ulec decydującej przewadze żołnierzy włoskich.”

Rzym, 2 marca (Pat) Z Asmary donoszą następujące szczegóły o przebiegu operacji, przedsięwziętych w Tembien przeciw armji rasa Kassy, która stanowiła stałą groźbę dla włoskiego korpusu erytrejskiego, osłaniającego Hausien.

Dnia 27 lutego trzeci korpus włoski otrzymał rozkaz posuwania się na północ. Abisyńczycy byli mocno ufortyfikowani na górze Uork Amba i dzięki dużej ilości karabinów maszynowych i artylerji stale niepokoili prawe skrzydło włoskie korpusu erytrejskiego. Zdobyć szczyt Uork Amba było b. trudne.

CZY JOAN CRAWFORD PORZUCI EKRAŃ???
Rozeszły się pogłoski, jakoby Joan Crawford miała porzucić ekran i przejść na scenę. Okazało się jednak, że są to bezpodstawne plotki, gdyż Joan dopiero co odnowiła swój kontrakt z wytwórnią Metro na dalsze trzy lata. Pierwszy film Joan Crawford po odnowieniu kontraktu z wytwórnią Metro - Goldwyn - Mayer to rewelacyjny film p. t. „Mezycyżni wola meżatki!” Joan Crawford jest jedną z najwybitniejszych artystek ekranu. Każdy nowy film tej gwiazdy oczekiwany jest przez miłośników kina z wielkim zainteresowaniem. Partnerkami Joan Crawford w filmie p. t. „Mezycyżni wola meżatki!” będą: Robert Montgomery i Franchot Tone.

lecz dokonane zostało przez oddziały górskich wojsk alpejskich i czarnych koczowniczych.

W nocy z dnia 26 na 27 lutego oddział ten wdrapał się na strome ściany

Odezwa włoska do abisyńczyków nawołuje do poddania się

Asmara, 2 marca. (PAT) Samoloty włoskie rozrzuciły dziś na nieokupowanych przez wojska włoskie terytoriach Abisynii ulotki w językach włoskim, amharyckim i tigrzyjskim, zawierające treść następującą: — „Armja najpotężniejszego wśród potężnych władców, króla włoskiego, zadała klęskę wojskom króla królów na dwóch kresach jego państwa. General Graziani zniweczył armje rasa Desta,

skalne i rankiem 27 spadł zniemacka na załogę abisyńską, która ustąpiła w ciągu dnia 27. Nieprzyjaciel wielokrotnie usiłował odebrać Uork Amba. Po zaciętych walkach nieprzyjaciel wycofał się

Samoloty włoskie zbliżają się do Addis Abeby. Marszałek Badoglio zwyciężył armje rasów Kassa i Seyuma. Armje włoskie idą dalej naprzód. Nie będziecie mogli stawić im czoła. Jeżeli przyjmiecie wojska włoskie jak przyjaciół, uszanujcie one wasze domy, świątynie i kobiety, nie zamęczajcie ich prac.

Jeżeli będziecie stawiać opór, żołnierze nasi będą bezwzględni tak, jak karabiny, które im towarzyszą.”

Buława, mundur i ordery rasa Mulugeta wręczone jako trofea królowi i Mussoliniemu

Rzym, 2 marca. (PAT) Król Wiktor Emanuel przesłał do marszałka Badoglio depeszę, w której dziękuje mu za otrzymaną buławę rasa Mulugeta i raz jeszcze składa życzenia spowodu wielkich zwycięstw wojsk włoskich.

Mussolini przyjął dziś sekretarza partji faszystowskiej w Asmarze, Gama, który mu wręczył w imieniu marsz. Badoglio dwa ordery i mundur galowy, porzucone przez rasa Mulugeta. Mussolini ofiarował te przedmioty do muzeum kolonialnego.

Niemcy proponują Anglii układ w sprawie ograniczenia zbrojeń. — Domagają się jednak równoczesnego układu z Sowietami

Londyn, 2 marca. (PAT) Reuter donosi: Rząd Rzeczypospolitej dał do zrozumienia rządowi W. Brytanji, że w zasadzie gotów jest prowadzić rokowania o zawarcie dwustronnego układu z W. Brytanją co do ograniczenia jakościowego zbrojeń morskich na podstawie umowy ustalonej na konferencji morskiej w Londynie.

w życie z chwilą przyjęcia analogicznych wniosków przez inne mocarstwa morskie.

Ustalono także, że analogiczne rokowania o układ dwustronny W. Brytanija prowadzić będzie z ZSRR. Niemcy wskazały, że nie chcą być skrepowane co do rozmiarów okrętów, o ile marynarka sowiecka nie będzie objęta identycznymi zobowiązaniami.

ZSRR jest przez cały czas informowany o przebiegu konferencji morskiej. Zdaniem Reutera, nie ma podstaw do przypuszczenia, że ZSRR nie podejmie rokowań na ten temat z W. Brytanją.

LANCUCH ŚNIEŻNY „KROPLI MLEKA”
Otrzymała kulę przesłaną z ofiarą zł. 1 dla pani Wandy Gliksman.
Adolf Gliksman.
Na łańcuch śnieżny „Kropki Mleka” Anthonina O. zł. 5.

KTO OSTATNI CAŁUJE

LIANA HAID
IWAN PETROWICZ

Wkrótce

Zniesienie uboju rytualnego w powiecie kartuzkim

Kartuzy, 2 marca. (PAT) Na podstawie obowiązujących na ziemiach zachodnich ustaw pruskich, w całym powiecie ostatnio zniesiono ubój rytualny.



Marzec
3
Wtorek

Dzisiaj Kunegundy Ces.
Jutro Kazimierza Kr. W.
Wschód słońca 6.19
Zachód słońca 17.16
Wschód księżycy 12.43
Zachód księżycy 4.29
Długość dnia 10.59
Przybyło dnia 3.12

Drobne wiadomości

TYFUS BRZUSZNY, jak to przewidywały władze sanitarne, znów się pojawił w Łodzi z ustaniem mrozów. W ciągu ub. tygodnia zanotowano 6 przypadków. Z innych chorób ostrozakażnych zanotowano 23 przypadki płonicy, 20 przypadków błonicy, 42 przypadki odry, 3 przypadki róży, 9 przypadków krztuśca, 3 przypadki gorączki poługowej i 1 przypadek tyfusu płamistego.

OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI m. Łodzi wybrani przez tymczasową radę miejską, zbiora się 9 marca br. na pierwsze posiedzenie. Po złożeniu ślubowania opiekunowie społeczni rozpatrzą szereg spraw, wchodzących w zakres ich obowiązków i ustalą wytyczne swej pracy.

BADANIE LEKARSKIE uczniów szkół powszechnych i średnich przeprowadzone zostało w Łodzi przez lekarzy - internistów, dla ustalenia procentowego stosunku uczniów chorych na serce. Ponieważ liczba sercowo-chorych wśród młodzieży szkolnej wzrasta, istnieje konieczność wszczęcia akcji zapobiegawczej.

POSIEDZENIE RADZIECKIEJ KOMISJI do spraw ogólnych odbędzie się w nadchodzący czwartek. Na posiedzeniu tem nadana będzie parkowi ludowemu w Łodzi, znajdującemu się w stadium robót końcowych nazwa Im. Marszałka Piłsudskiego, następnie rozpatrzone zostaną sprawy uruchomienia nocnych tramwajów na linjach 3, 4, 5, 8, 10 i 15 i zabrukowania niektórych ulic na Widzewie.

ROZTARGNIENI ŁODZIANIE pozostawili w ciągu miesiąca lutego szereg przedmiotów w wagonach tramwajowych. Przedmioty te znajdują się w biurze K. E. L. przy ul. Tramwajowej i są do odebrania w ciągu miesiąca. Przedmioty nieodebrane przekazane zostaną towarzystwu filantropijnemu.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P. K. U. Łódź - Miasto I odbędzie się w dniu 16 bm. w lokalu wydziału wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się na nią winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, nie mający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Podziękowanie p. wojewody

Sekretariat osobisty Wojewody Łódzkiego nadesłał nam następujące pismo Pana Wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka.

„Wszystkim osobom, stowarzyszeniom, związkom i organizacjom społecznym za złożone w dniu moich imienin życzenia składam serdeczne podziękowanie”.

A. Hauke-Nowak
Wojewoda Łódzki.

B. żołnierze legji cudzoziemskiej

W dniu dzisiejszym przyjęta została przez p. gen. Langnera delegacja z przedstawicieli Polskiego Związku b. Ochotników Legji Kolonialnej z p. Romanem Ordyńskim, założycielem Stowarzyszenia.

Generalowi Langnerowi złożony został statut nowej organizacji do wydania opinii. Jak się dowiadujemy, w Łodzi jest około 60 b. żołnierzy legji cudzoziemskiej, podczas gdy na terenie województwa łódzkiego mieszka ich ponad 100 osób.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej-Dancerowej - Zgierska 57. W. Grodzkowskiego - 11 Listopada 15. T. Karłina - Piłsudskiego 54. R. Rembelskiego - Andrzeja nr. 28. J. Chędzynskiej - Piotrkowska 46. G. Antoniewicza - Pabjanicka 56.

STRAJK WŁÓKNIARZY W ŁODZI

W ciągu dnia wczorajszego przerwało pracę około 3 000 robotników w Łodzi oraz około 4 000 w miastach okolicznych

Niezrzeszeni przemysłowcy podpisują umowę zbiorową

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi proklamowany przez związki zawodowe strajk włóknarzy. Akcja strajkowa nie ma jednak takich rozmiarów, jak przewidywały zarządy związków zawodowych.

Zwłaszcza w samej Łodzi strajk objął około 3 000 osób, na prowincji zaś około 4 000 robotników.

Rozmawialiśmy na ten temat z przedstawicielami głównej komisji strajkowej, którzy jednak nie zapatrują się pesymistycznie na akcję, uważając, że jest to normalne zjawisko, jakiego należało oczekiwać w pierwszym dniu strajku.

Przedstawiciel związku klasowego p. Walczak twierdzi mianowicie, że zacytujmy w pierwszym dniu strajku akcja daje minimalne rezultaty, z tej przyczyny, że komisje strajkowe nie mogą odrazu dotrzeć do wszystkich zakładów pracy i porozumieć się z wszystkimi robotnikami i że dopiero w drugim - trzecim dniu akcja przybiera właściwe rozmiary.

Pracownicy umysłowi i robotnicy tworzyć chcą wspólną organizację zawodową

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie obrady kongresu ogólnopolskiego pracowników umysłowych. Ponieważ pierwszy dzień obrad nosił charakter raczej uroczysty, a wczorajsze posiedzenie przeciągnięto się do późnej nocy, szczegółowe sprawozdanie podamy dopiero jutro. Niektóre wszakże kwestje, które poruszone zostały w niedzielę po południu i wczoraj rano, mogą już być przytoczone.

Chodzi mianowicie o współpracę pracowników umysłowych i fizycznych. Sprawa była szczegółowo omawiana przez p. Sierakowską (związek handlowców polskich), p. Kuleszę (unja związków pracowników umysłowych), p. Paćkowskiego (związek bankowców) i p. Zapasiewicza (b. prezesa Legionu Młodych). Wszyscy ci mówcy twierdzili, że coraz bardziej unaocznia się szkodliwość separowania ruchu zawodowego pracowników umysłowych od ruchu zawodowego robotników. Należy stworzyć

tego rodzaju organizację unifikacyjną, która na płaszczyźnie wyłącznie zawodowej, połączyłaby istniejące związki zawodowe pracowników umysłowych i robotników fizycznych. Unja związków zawodowych pracowników umysłowych obejmuje już 75 proc. pracowników umysłowych różnych zawodów. Gdy projekt unifikacji dojrzeje, unja z łatwością będzie mogła skupić w swych szeregach pozostałe organizacje pracowników umysłowych. Chodzi więc, zdaniem mówców o to, aby i związki zawodowe robotników wylonili jakiś wspólny komitet naczelny, z którym możnaby wszcząć poważne pertraktacje w kierunku stałej współpracy bądź organizacyjnej, bądź tylko na płaszczyźnie spraw zawodowych.

Koncepcja ta wywołała duży aplauz zebranych. Jakże konkretne rezolucje w tej sprawie uchwalono - dowiemy się po zakończeniu kongresu. (i)

miary. Przedstawiciele głównej komisji strajkowej uważają, że i tym razem dopiero dzień dzisiejszy i środowi da właściwy obraz sytuacji.

P. Walczak dodaje, że jeszcze jedna okoliczność wpłynęła na to, że strajk nie objął większej liczby włóknarzy łódzkich, a mianowicie: klasyfikacja fabryk i podział ich na te, które mają być objęte strejkami, i na te, które mają spokojnie kontynuować produkcję, nasuwała dużo trudności. Jako przykład przytoczono nam pewną fabrykę, w której mieszczą się cztery firmy drobnego przemysłu. Trzy z nich miały być wyłączone ze strejku, w jednej zaś został strajk proklamowany. Mimo to, robotnicy pracowali wczoraj we wszystkich czterech fabrykach, przyczem robotnicy z fabryki, objętej akcją, domagali się, aby i pozostali ich koledzy z tego samego gmachu przerwali pracę.

Główna komisja strajkowa urzędowała wczoraj bez przerwy od 5 rano do 7 wiecz. komunikując się i przyjmując raporty od lotnych komisji.

W ciągu dnia wczorajszego wielu właścicieli drobnych fabryk zgłaszało się do inspekcji pracy celem podpisania umowy zbiorowej. Zgodnie z instrukcją okręgowego inspektora pracy, inspektorzy obwodowi sami obchodzili wczoraj fabryki niezrzeszone, przedstawiając właścicielom umowę do podpisu. Większość przemysłowców niezrzeszonych do których zwrócili się inspektorzy pracy, umowę podpisała. Samorzutnie przybyło do inspekcji i podpisało umowę około 20 przemysłowców. Oczywiście, te fabryki zostały natychmiast wyłączone z akcji.

Akcja strajkowa ma dotychczas przebieg zupełnie spokojny. Nigdzie, w Łodzi i na prowincji, nie zanotowano jakichkolwiek przekroczeń czy awantur. Nad spokojem czuwają zresztą lotne komisje strajkowe, które otrzymały polecenie od komisji głównej, by ich akcja nie przybrała nigdzie agresywnego charakteru. (i).

Radjoodbiorniki
ELEKTRIT C^o
zawsze przodują!

Groźba powodzi w woj. kieleckim

Kilka wsi znalazło się pod wodą.—Ludność ewakuowano.—Bombardowanie zatorów lodowych.—Energiczna akcja ratunkowa trwa

Kielce, 2 marca.
Na Wiśle pod wsią Kłodzien pow. jędrzejki utworzył się zator długości 5 km. Wskutek tego woda zalała wioski: Kępcz, Solecka, Kolonję Nadwiślańska, Kępcz Gostecką, Ostrów, Marjanów i Kaliszany.

Woda przybrała do 360 cm. ponad stan normalny, przyczem zerwała wały ochronne w kilku miejscach. Ludność zalanych wiosek ewakuowano.

W akcji ratunkowej brało udział wojsko i artylerja, która bombardowała zator lodowy.

Po południu wezwano eskadrę samolotów z Warszawy, które w liczbie osmiu przybyły na miejsce i poczęły bombardować zator. Każdy z samolotów rzucił po trzy bomby, każda po 100 kg. wagi.

W poniedziałek w południe zator lodowy wskutek bombardowania ruszył

Stan wody wynosi obecnie około 3 metry ponad poziom normalny.

Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Saperzy pracują nad oczyszczaniem koryta rzeki.

Również na Wiśle między Zawichostem a wsią Winiary w pow. sandeberskim utworzył się zator lodowy długości 4 km.

Zator mimo użycia artylerji polowej nie ruszył. Równocześnie napływający z gór lód zwiększa zator. Prawy walek rzeki Opatówki u ujścia do Wisły został przerwany.

Woda zalała wsie Szczytniki i Stopce, posuwając się w kierunku Ożydowa.

Ze względu na niebezpieczeństwo została zarządzona ewakuacja tej miejscowości.

W poniedziałek o godz. 3 zator długości 3 km. ruszył i narazie niebezpieczeństwo nie grozi.

Uruchomienie kolejki na Kasprowy

Ruch pasażerski odbywa się już normalnie

Ruch pasażerski na kolejce linowej na odcinku Kuźnice—Myślenickie Turnie odbywa się stale w odstępach 12-minutowych od godz. 8-ej do 18-ej. W razie większego napływu pasażerów wydawane będą łącznie z biletami miejscówki, na których wydrukowany będzie kolejny numer jazdy. W hallu stacji Kuźnice i zewnątrz budynku stacyjnego umieszczone będą wielkie tablice, wskazujące numer najbliższego odjazdu odpowiedni do numeru miejscówek.

Podróżnych przewozić będą autobusy wprost z dworca kolejowego, osoby mieszczące zaś w Zakopanem wyjeżdżać będą z dworca autobusowego. Cena przejazdu autobusem do Kuźnic wynosi zł. 0.70, z Kuźnic do Zakopanego zł. 0.50, w obie strony zł. 1.

W związku z kilkudniowym opóźnieniem otwarcia ruchu na kolejce pojawiły się różnego rodzaju pogłoski o przy-

czynach tego opóźnienia. Jak wyjaśniają z miarodajnego źródła, ruch ten mógł być otwarty dopiero z chwilą oficjalnego oddania kolejki do ruchu przez specjalną komisję, która z ramienia ministerstwa komunikacji odebrała kolejkę od firmy budującej i zakwalifikowała do użytku. Oddanie to nastąpić mogło dopiero po dokonaniu całego szeregu prób technicznych tak w zakresie konstrukcji jak i w dziedzinie mechanizmów, przedewszystkiem zaś w zakresie urządzeń elektrotechnicznych. Próby te objąć musiały również niektóre urządzenia elektrowni zakopiańskiej, które musiały być zbadane ze względu na wysokie wymagania co do regularności dostawy prądu. Próby takie trwają zwykle kilkanaście dni i w tym wypadku ukończone zostały w ciągu dni 8-miu tylko dzięki temu, że przygotowanie budowy było bez zarzutu.

Ciągnięcie dolarówki

Warszawa, 2 marca.

(B) Podczas dzisiejszego ciągnięcia dolarówki padły następujące wygrane: 40.000 dol. na Nr. 1.054.950. 8.000 dol. na Nr. 551.082. 3.000 dol. na Nr.: 1.319.026, 661.393, 1.294.514. 1.000 dol. na Nr.: 1.329.233, 622.170, 1.179.668, 615.790, 624.623. 500 dol. na Nr.: 251.566, 874.705, 263.576, 1.170.355, 962.804, 444.197, 1.172.707, 133.383, 1.146.789, 128.622.

Uniwersytet w Cambridge nie weźmie udziału w uroczystościach hitlerowskich

Londyn, 2 marca
Rektor uniwersytetu w Cambridge zakomunikował uniwersytetowi heidelberskiemu, iż uniwersytet w Cambridge nie przyjmuje zaproszenia na uroczystości z okazji jubileuszu 550-lecia uniwersytetu heidelberskiego.

Jak stwierdził konserwatywny członek Izby Gmin sir Ernest Graham Little wybrany z uniwersytetu londyńskiego, również uniwersytet londyński wzorem uniwersytetów w Birmingham, Oxford i Cambridge, nie weźmie udziału w uroczystościach heidelberskich.

W liście ogłoszonym w „Times“ pisze Ernest Graham Little, iż udział w obchodach heidelberskich oznaczałby „przekreślenie podstawowych założeń uniwersytetu londyńskiego i kolidowałaby z staletnią tradycją“.



SIWYCH WŁOSÓW

nie zatuszują ani młodzieńczo sylwetkę, ani świeżą cerę. Nic tak nie postarza, jak siwe lub przedwczesnie siwiejące włosy. Łatwo temu zapobiec stosując regenerator



w domu bez cudzej pomocy, a więc dyskretnie i niedrogo. Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryach. PAREUM D'ORIENT WARSZAWA.

Po pożarze w fabryce „Paw“

W związku z niedzielnym pożarem w fabryce firmy „Paw“ przy ul. Piotrkowskiej 167 — wczoraj przybyła na miejsce pogorzelczyca komisja, złożona z przedstawicieli towarzystw ubezpieczeniowych, inspekcji budowlanej zarządu miasta i elektrowni w asyście komisarza Kowalczyka, która dokonała badań zewnętrznych. Z dyspozycji bowiem władz prokuratorskich, wejście do fabryki zostało zamknięte aż do zejścia specjalnej komisji śledczej, która przeprowadzi badania wewnątrz gmachu celem ustalenia przyczyn pożaru.

Jak dotychczas ani przyczyny, ani straty po pożarze nie zostały ustalone. Na straty składają się nie tylko przedmioty strawione przez ogień, ale i liczne zapasy surowca, zalane wodą i przez to zupełnie niezdane do fabrykacji.

Fabryka była ubezpieczona w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych na łączną sumę 524.000 złotych.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu rodziców przy ulicy P.O.W. Nr. 33 usiłował odebrać sobie życie 18-letni Paweł Pokrzepiński. Młody chłopiec był bez pracy i tak się tem przejął, że wczoraj targnął się na swoje życie, zażywając spirytusu skatowanego i innej, nieznannej trucizny. Stan desperata, ułokowanego w szpitalu w Radogoszczu, jest ciężki.

Na ulicy Limanowskiego zastała jodyny i zatrula się ciężko 25-letnia Stanisława Grzelczyk, której lekarz pogotowia udzielił pomocy i przewiózł do szpitala.

Na ulicy Sieradzkiej zastabła z głodu i wycieńczenia 63-letnia Józefa Anielak, którą skierował lekarz pogotowia do szpitala zapasowego.

Na ulicy Limanowskiego zastabła z głodu i wycieńczenia 63-letnia Agnieszka Makarek, którą lekarz pogotowia również skierował do szpitala zapasowego.

Do składu aptecznego Konstantego Gajewskiego przy ul. Andrzeja Nr. 35 włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli kilka sztuk brzytw, flakonów do rozpylania perfum, perfumy i t. p. artykuły, wartości 500 zł.

Do składu Oskara Hauba przy ulicy Kopernika 16 włamali się złodzieje i skradli swetry oraz bieliznę, wartości 600 zł.

W obu wypadkach sprawców poszukuje policja.

Na ulicy Piotrkowskiej nocy wczorajszej patrol policji zatrzymał Abrama Lancmana, zamieszkałego przy ulicy Berka Joselewicza Nr. 9/11, przy którym znaleziono wytrychy, łomy i inne narzędzia złodziejskie.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy

Wszyscy otrzymają imienne karty powołania. — Podania o odroczenie terminu ćwiczeń

Dzisiaj ogłoszone zostanie zarządzenie dowódcy okręgu korpusu Nr. IV gen. Langnera, o powołaniu w roku bieżącym na ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy.

W myśl tego zarządzenia powołani zostaną

Oficerowie rezerwy

W piechocie — promocyj 1931, 1933, 1935, z promocyj 1932 tylko ci, którzy nie odbyli 3 ćwiczeń, z promocyj 1934 tylko ci, którym odroczone ćwiczenia w roku ubiegłym i wreszcie część rocznika 1902.

W kawalerji — promocyj 1931, 1933, 1935 i tych z promocyj 1932 i 1934, którzy byli objęci powołaniem w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń tych nie odbyli wreszcie ci, którzy w ubiegłym roku ukończyli kurs dowódców szwadronów.

W artylerji — promocyj 1932, 1935 i tych z promocyj 1934 i 1931, którzy byli objęci powołaniem w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń nie odbyli.

W aeronautyce — promocyj 1933, 1934 i 1935 i tych z promocyj 1932, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń nie odbyli.

W broni pancernej i samochodach, w saperach i łączności — promocyj 1931, 1933 i 1935 oraz wszyscy objęci powołaniem w roku ubiegłym, którzy ćwiczeń nie odbyli.

W żandarmerji — promocyj 1931 i 1933 oraz wszyscy objęci powołaniem w roku ubiegłym, którzy ćwiczeń nie odbyli.

W taborach — promocyj 1931 i 1933 oraz z roczników 1898—1902, którzy otrzymają imienne karty powołania.

W służbie uzbrojenia — promocyj 1931, 1932 i 1933 oraz z roczników 1897—1901 imiennie wyznaczonych przez M. S. Wojsk.

W służbie zdrowia — lekarze medycyny promocyj 1933 i 1935 oraz część z roczników 1896—1902, aptekarze promocyj 1935, sanitarni promocyj 1933 i 1935 oraz wszyscy, objęci powołaniem w roku ubiegłym, którzy ćwiczeń nie odbyli.

W służbie weterynaryjnej promocyj 1933 i 1935 oraz objęci powołaniem w roku ubiegłym, którzy ćwiczeń nie odbyli.

W służbie geograficznej — promocyj 1931, 1932 i 1933 oraz z roczników 1899 i 1900 imiennie wyznaczonych przez M. S. Wojsk.

W marynarce wojennej — wyznaczeni przez szefa kierownictwa Marynarki Wojennej oraz objęci powołaniem w roku bieżącym, którzy ćwiczeń nie odbyli.

Podchorążowie rezerwy

W piechocie, kawalerji, artylerji, aeronautyce, broni pancernej i samochodach, saperach, łączności i marynarce wojennej — wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli ćwiczeń i wszyscy, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

W służbie zdrowia — wszyscy lekarze medycyny, którzy po odbyciu służby czynnej nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy, wszyscy lekarze-dentyści, aptekarze i sanitarni, którzy dotychczas nie odbyli ćwiczeń i wszyscy lekarze-dentyści, aptekarze i sanitarni, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

W służbie weterynaryjnej — wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli ćwiczeń.

Wszystcy wyżej wymienieni oficerowie i podchorążowie rezerwy otrzymają imienne karty powołania. Oficerowie i podchorążowie, którzy otrzymają karty powołania, lecz z ważnych przyczyn (obłożna choroba, ciężkie uszkodzenie zdrowia, konieczność wyjazdu zagranicę, ważne sprawy rodzinne i t. d.) nie mogą odbyć ćwiczeń, powinni wnieść umotywowaną prośbę do dowódcy pułku o odroczenie terminu ćwiczeń do następnego roku, względnie do innego turnusu bieżącego roku. W razie odmownego załatwienia prośby, przysługujące prawo odwołania się do dowódcy O. K. w drodze przez dowódcę formacji w terminie siedmiodniowym. Nieotrzymanie odpowiedzi nie zwalnia powołanego od obowiązku stawienia się na ćwiczenia.

Podlegający w roku bieżącym powołaniu na ćwiczenia, o ile nie mają w wojskowych dokumentach osobistych potwierdzenia o zgłoszeniu ostatniej zmiany adresu, powinni niezwłocznie zgłosić swój adres w zarządzie miejskim. Zmiany zasłać w zawodzie i studjach, muszą być zgłoszone do P. K. U.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść dziadek i pradziadek
b. p. SALOMON KRYSZEK
przeżywszy lat 78. obywatel m. Ozorkowa.
Wyprawdzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś we wtorek dnia 3 marca 1936 r. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Dowborczyków (Juljusza) 15. o czeń zawiadania pozostała w nieutulonym żalu
STROSKANA RODZINA.

W obronie rzesz pracujących

Strajki, zatargi, konferencje i ugody

Strajk w przemyśle skórzanym trwa w dalszym ciągu, aczkolwiek istnieje nadzieja, że już w bieżącym tygodniu zostanie on całkowicie zlikwidowany. Na wczorajszej konferencji bowiem w inspektoracie pracy, pracodawcy zgodzili się już podpisać umowę zbiorową. Wobec powyższego odroczone dalszy ciąg pertraktacji do piątku, aby obie strony opracowały projekty umowy.

Wczoraj rozpoczął się strajk w przemyśle wstążkowym w Łodzi. Inspektor pracy zwołał w tej sprawie konferencję na czwartek.

Delegacja robotników sezonowych udaje się dziś do p. wojewody Hauke-Nowaka prosić raz jeszcze o podjęcie

interwencji w Warszawie, w Funduszu Pracy, celem przydziału większych kredytów dla Łodzi na rok bieżący, a w każdym razie o zagwarantowanie, iż wszyscy sezonowcy otrzymają zatrudnienie.

Dzisiaj zadecyduje się sprawa strajku w przemyśle pończosznym. Odbędzie się mianowicie konferencja w inspekcji pracy, od wyniku której zależeć będzie czy związki zawodowe proklamują strajk o nową umowę zbiorową.

Wczoraj zlikwidowany został strajk okupacyjny w fabryce jedwabiu J. Krotoszyńskiego. Dyrekcja cofnęła wypowiedzenia robotnikom, to też jeszcze wczoraj fabryka została uruchomiona.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
WTOREK, dnia 3-go marca 1936 r.
6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze”.
6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki.
6.34—6.50: Gimnastyka.
6.50—7.20: Muzyka (płyty).
7.20—7.30: Dziennik poranny.
7.30—7.50: Muzyka (płyty).
7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący.
7.55—8.00: Parę informacji.
8.00—8.10: Audycja dla szkół.
8.10—11.57: Przerwa.
11.57—12.03: Sygnał czasu w Warszawie. Hejnał z Krakowa.
12.03—12.15: Dziennik południowy.
12.15—12.35: Audycja dla szkół (dla dzieci młodzieży): „Śpiewajmy piosenki” — poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski.
12.35—13.25: Koncert z udziałem solistów (płyty).
13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego.
13.30—13.35: Z rynku pracy.
13.35—14.30: „Kiedy na wsi gra muzyka...” (płyty).
14.30—15.12: Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o ekspozycji polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Piosenki w wykonaniu revellersów „Dobrana szwarka” (z Katowic).
16.00—16.15: Skrzynka P.K.O.
16.15—16.45: Koncert sekstetu J. Stena.
16.45—17.00: Cała Polska śpiewa — audycje poprowadzi prof. Br. Rutkowski.
17.00—17.15: „Skarby Polski” — „Rudy żelazne, cynk i ołów” — odczyt wygłosi Czesław Kuzmiar.
17.15—17.50: Koncert orkiestry 1-go p.p. Legionów (z Wilna).
17.50—18.00: Encyklopedia mówiona — inż. Stanisław Broniewski (z Krakowa).
18.00—18.30: Recital fortepianowy Loli Strasberzanki.
18.30—18.40: Rozmowa z radjosluchaczami: na temat „Wiosna nadchodzi” — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.
18.40—18.45: O wszystkim potroszku.
18.45—19.10: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Edith Lorand (płyty).
19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następny.

19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.10: „Wieczna ondulacja” — monolog Ciotki Albinowej (z Wilna).
20.10—20.40: Operetka w 1 akcie — „Walc ze snu” Waldena; Wykonawcy: Brochwiczówna, A. Bogucki.
20.40—20.50: Dziennik wieczorny.
20.50—20.55: Obrazki z Polski współczesnej.
20.55—21.00: Przerwa.
21.00—22.00: Koncert europejski z Pragi Czeskiej. Wykonawcy: Praska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Ottokara Jeremiasa i Jarosław Stepanek — skrzypce.
22.00—22.45: Arje i pieśni w wykonaniu Teodora Szalapina i Elisabeth Schumann (płyty).
22.45—23.00: Łódzkie Minuty Literackie — Poezje Grzegorza Timofiejewa — recytuje Juliusz Lissowski.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.
23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.
17.00: BUKARESZT: Recital fortep.
17.50: BRATISŁAWA: Arje operetk.
18.00: LENINGRAD: „Carmen” — opera Bizeta.
18.15— ANGLJA (Nat. Pr.): Muzyka taneczna.
18.45: MOSKWA (Kom.): „Cichy Don”, — op. Dzierżyńskiego.
8.45: MOSKWA (WCSPPS): Koncert duetu Lili Graus-Goldberg.
19.10: PRAGA: Pieśni rosyjskie.
20.00: WIEDEN: Austriackie pieśni lud.
20.35: MEDJOLAN: „Andrzej Chenter”, — op. Giordana (tr. z Op. Królewskiej).
21.00: BRUKSELA Franc.: Koncert muz. relig.
21.30: PARIS P.T.T.: „Maly Faust” komedjo-opera Herwego.
22.00: ANGLJA (Nat. Progr.): Recital skrzypcowy Szekelwego.
23.15: WIEDEN: Muzyka lekka.



TEATR MIEJSKI.
Dzisiaj, we wtorek, o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę o godz. 8.30 wiecz. poraz 19 i 20-ty rekordowa „Trafika pani generalowej”.
W czwartek o godz. 8.30 wiecz. mocna sztuka Maksyma Gorkija „Jęgor Bułyczow”, która wzbudziła w Łodzi silny odzew. — Ceny biletów na wszystkie te trzy widowiska niższe.
W sobotę o godz. 4-ej po poł. poraz drugi „Damy i huzary” dla młodzieży szkolnej.

WYSTĘPY ALEKSANDRA WĘGIERKI W TEATRZE MIEJSKIM.
Po Juliuszu Osterwie zjeżdża do Łodzi na gościnne występy Aleksander Węgierek. Świętym artysta ten wystąpi w słynnej sztuce Bernarda Shawa „Zołnierz i bohater”. Jest to jedna z wcześniejszych komedji wielkiego angielskiego pisarza. „Zołnierz i bohater” należy do rzędu najcenniejszych utworów Bernarda Shawa.

WYSTĘPY MORISA SZWARCA.
Gościnne występy Morisa Szwarca w łódzkim teatrze „Rozmaitości” potrwać jeszcze za ledwie 9 dni. Kto więc nie zdążył zobaczyć wspaniałego widowiska, jakim jest przeróbka sceniczna powieści I. Zygiera „Josie Kalb”, może to uczynić w ciągu najbliższych dni.

LEA LUBOSZYC W SALI FILHARMONJI
W czwartek, dnia 5-go marca b. r. wystąpi w sali Filharmonji skrzypaczka Lea Luboszyca.

SZCZĄWNIKA MAGDALENA leczy choroby żołądka.

Grand-Kino Jego Wielka Miłość

Stefan Jaracz
Lena Zeltchowska
Tad. Olsza
M. Znicz
St. Sielański

4 starsze kobiety zamordowane

Jedna przez własnego syna, druga — przez wnuka, dwie pozostałe przez niewiadomych zbrodniarzy

W ciągu ostatnich dwóch dni na czoło wszystkich dzienników francuskich wysuwają się relacje z czterech okropnych morderstw, dokonanych w różnych punktach kraju. Zabite zostały, zamordowane w sposób bestialski, cztery samotne starsze kobiety.

Jedną z nich liczyła aż 80 lat. Zbrodnie te są tem więcej przerażające, że w jednym wypadku 48-letni syn zabił swą staruszkę matkę, a w drugim — 16-letni wnuk zamordował babkę i z niezwykłym cynizmem, licząc, że go nikt nigdy nie wykryje — informował się u władz o stanie zdrowia swej ołtary!

We wszystkich wypadkach morderstwo miało za podkład rabunek. Mordercy szukali u staruszek pieniędzy. — Siegnęli krwawą ręką po oszczędności, które na stare lata, na czarna godzinę z przysłowiczą francuską skrzetnością zebrały sobie cztery nieszczęśliwe, samotne kobiety.

Potwór-matkobójca

W miejscowości Lasperre, niedaleko Bordeaux mały Andrzej Drouillard zaalarmował ojca i matkę wieścią, że „babcia jest zabita”. Wilhelm Drouillard, ojciec chłopczyka, zeszedł na dół do izby, w której sypiała jego matka i, wirzawszy skapaną we własnej krwi staruszkę — matkę, oświadczył spokojnie, że trzeba pójść po księdza.

Księdza w ten sposób poinformował syn o nieszczęściu, jakie jego matkę spotkało:

— Śmieszna historia się u nas zdarzyła. Ktoś mi matkę potracił. Możeby się ksiądz proboszcz do nas wybrał?...

Siedemdziesięcioletnia Drouillard zmarła, nim ksiądz przybył.

Zachowanie syna wydawało się od pierwszej chwili podejrzane. Wreszcie przyznał się do matkobójstwa:

— Spałem w jednym pokoju z matką na dole i przekonałem się, że przechowuje oszczędności w blaszanym pudełku od herbatników. Codzień sprawdziłem, czy pieniądze są na miejscu. — Matka nie wiedziała o ulczem. — Było dziesięć tysięcy franków. Taka sama była mi nie więcej potrzebna, niż matce, która ostatnio oparzyła sobie nogi i nawet chodzić nie mogła.

Nad ranem, ledwie trochę zaczęło świtać wzięłem siekiere i wszedłem na palcach do pokoju matki. Obudziła się, bo sen ma lekki. Ale nim jedno słowo powiedziała, trzy razy rąbnąłem ją siekiere. Rzuciłem się do szafy. W pudełku pieniędzy nie było. Wtedy taka mnie wściekłość ogarnęła, że jeszcze raz ją uderzyłem. Do zamordowania matki się przyznaję. I w dodatku nie miałem po co mordować — bo pieniądze nie znalazłem.

Taka była odpowiedź matkobójcy.

16-letni zbrodniarz

Osiemdziesięcioletnia, bardzo jeszcze żywa i zaradna staruszka Boizon codziennie rano spotykała się z sąsiadkami w piekarni. Mieszkała sama w małym domku niedaleko Tours. Tego ranka ukt babci Boizon nie widział. Po kilkakrotnem darenem pukaniu — miejscowy kowal drzwi wyważył.

W kuchni na podłodze leżało ciało starej rentjerki. Była tylko w podartej i zakrwawionej koszuli. Ciało pławilo się we krwi. Z otwartych ust wystawał ostry koniec łaski, używanej przez turystów w górach. Łaska tkwiła w karku zamordowanej.

Rene Giry, 16-letni wnuk M-me Boizon, dziecko rozwiedzionych rodziców, stale przeczucany od ojca do matki, od matki do babki, a ostatnio zamieszkały w Tours z denatką — znikł tegoż ranka z domu rentjerki. Poszukiwania chłopca nie trwały długo. Sam się zjawił na jutro do komisarza policji i z największym spokojem oświadczył, iż dowiedział się o zabójstwie babki przed kil-

kt. godzinami i przyszedł prosić o szczegóły tego okropnego morderstwa. Był oczywista bardzo zmartwiony.

Chłopiec nawet się nie przebrał po morderstwie i nie umył jak należy. Komisarz zauważył od pierwszego rzutu oka ślady krwi na ubraniu wyrostka. — Zatrzymani, cyniczny, pewien siebie i zimny jak żaden dorosły morderca — chłopiec zeznał:

— Nie miałem pieniędzy. Ojciec nie chciał mi dać ani grosza. Wiec wróciłem do babki i zabiłem ją jej łaską z ostrym końcem. Zabrałem jej 70 franków.

Potem młodociany zbrodniarz dodał dalsze szczegóły:

Przyniósł babce do łóżka śniadanie. Skorzystał z tego, że staruszka jadła siedząc w łóżku i zadał jej cios styłu, w kark. Wypadła z łóżka, rzuciła się ostatkiem sił na niego i gryzła go i walczyła o życie. Odrzucił ją z całych sił i bił i kłut dalej, aż zmarła. Umył potem ręce, zabrał wszystkie pieniądze, jakie były w kasetce pojechał do miasta, do Tours, i tam dopiero w Loarze umył kołnierzyk, krawat i koszulę z krwi. Ale nie umył ubrania. Stał w hotelu przez noc i nazajutrz, pewien, że już mu nic nie grozi, wrócił do miasteczka i skierował się wprost do komisariatu, by „poinformować się” o zdrowie babki.

Kto zabił staruszkę

Dwie dalsze zbrodnie nie zostały jeszcze wyjaśnione. Policja poszukuje morderców i narazie jest mało danych, by zostali ruchli ujęci.

Niedaleko Lille, w małej mieścinie, ogródnik Rudant wrócił z żoną od przyjacieli i był zażepokojony, że matka, która tego wieczoru zatrzymała klucz od domu — nie otwiera. Rudant przeszedł przez sztachety, dostał się przez okno do domu, który wraz z matką dzielił, i gdy jej późną nocą nie zastał — spuścił psa ze smyczy i kazał mu szukać 75-letniej staruszki.

Rychło dowiedzieli się o tych poszukiwaniach sąsiedzi. Wyruszyli z latarniami i lampami na pola pod miastem i do późna w noc szukali staruszki, co

do której nabrali pewności, że została zamordowana. Pies wreszcie odkrył nieszczęśliwą. Leżała w rowie, w błocie, twarzą w dół. Ciało nosiło ślady uduszenia. Na głowie widać było głęboką, krwawiącą ranę. Pieniądzy w domu Rudant nie znalazł. Władze wdrożyły dochodzenie.

Zabójstwo panny Bachelet

Miejscem ostatniej zbrodni był Paryż. Zamordowana jest najmłodsza ze wszystkich ofiar. — Liczyła „tylko” 66 lat. Nazywała się Bachelet, maidenoiselle Bachelet — była bowiem starą panną.

Ulist Stanislas, na której mieszkała przez kilkadziesiąt lat w jednym i tem samym mieszkaniu panna Bachelet, jest spokojna i wytworna i chać przylegająca do Bulwaru Montparnasse, jednak taka cicha, jak ulica w małym miasteczku prowincjonalnem.

Panna Bachelet była znana w całej dzielnicy. Przystojna jeszcze ciałe, samotna i zawsze uprzejma, ta widać nigdyś wielka dama — jak opowiadają sobie sąsiedzi, dzięki niedyskrecjom, tylko raz w tygodniu używanej, do grubszych posług, służącej — miała pięknie umeblowane mieszkanie a w niem tysiące fotografii na ścianach i setki małych bibelotek na półkach i w gablotkach, które sama z wielką miłością codzień skurzała. Stary fortepian ze znaczną ilością nut położył się w salonie, do którego nikt nie zaglądał. Stara panna była samotna zupełnie. Długo godziny przesiadywała nieraz przy oknie z rękami na kolanach i marzyła...

Był tylko jeden człowiek, który z nią tę samotność dzielił. Stary pensjonowany generał pukał corano do drzwi panny Bachelet i otwierał drzwi kluczem, który zawsze miał przy sobie. Spędzali tak dwie — trzy godziny na rozmowach, w toku których samotna stara panna ożywiała się i wesoło śmiała.

Wieczorem, zawsze o tej samej godzinie, w cichej kamienicy, zamieszkałej przez spokojnych i wytwornych lo-

ANACOT
D. A. WANDER S.A. KRAKÓW
katorów — rozlegały się tony starego fortepianu. To panna Bachelet grała nokturn Chopina. Zawsze ten sam. Ten najpopularniejszy, najpiękniejszy. Dwudziestego szóstego lutego rano, zamiast generała — zapukał do drzwi panny Bachelet listonosz. Przywiózł pneumatyk od ekscelencji: pan generał przeproszał, że dziś przyjść nie będzie mógł.

Listonosz nie zastał nikogo i list wsunął pod drzwi.

Popołudniu generał otworzył drzwi. W przedpokoju leżało ciało panny Bachelet. Twarz była zmasakrowana niedopoznania. Wokół szyi owinięty był przewodnik elektryczny i ledwabny szalik. Na podłodze, we krwi, leżał potłuczony nóż i młotek — narzędzia zbrodni.

W mieszkaniu były ślady plądrowania mordercy. Szukał pieniędzy. Potłuczone figurynki leżały na ziemi. Zbrodniarz nie został jeszcze ujęty.

Cztery te zbrodnie, morderstwa rabunkowe, popełnione na czterech samotnych kobietach w sędziwym wieku — wywołały wielkie poruszenie w całej opinii francuskiej.

P. Wańkiewicz radzi... bić!

Bat ma być jedynym sposobem umoralnienia młodzieży szkolnej i... więźniów

Życie kulturalne Wilna płynie żywym nurtem, co wypływa z samego charakteru uniwersyteckiego miasta, jak i odległego położenia grodu Gedyminowego od stolicy.

To też ożywione dyskusje na tematy naukowo - literacko - artystyczne, bądź też społeczno - obyczajowe są tu na porządku dziennym.

Ostatnio duży rozgłos zdobyła polemika prasowa na temat artykułu St. Wańkiewicza w „Słowie” p. t. „Smutny obraz”. Echa tej polemiki zataczają coraz szersze kręgi w wypowiedziach szeregu działaczy społecznych i kół naukowych wileńskich.

P. Wańkiewicz mianowicie w oma-

wianym artykule p. t. „Smutny obraz” usiłuje dowieść konieczności wprowadzenia... kary cielesnej w szkole i — więzienictwie (!).

Rozprzeżenie, upadek moralności i wszelkie zło współczesności polega ni mniej ni więcej tylko na bezkarności, jaka, zdaniem autora cieszy się młodzież szkolna i... przestępcy kryminalni.

Radzi więc p. Wańkiewicz, aby bat tryumfalnie wprowadzić do szkoły i więzienia, a będzie to skutecznym remedium na wszystkie bolączki społeczne.

Sam fakt stawiania na jednej płaszczyźnie zagadnień wychowawczych z założeniami naprawy przestępców musi

wywołać oburzenie każdego zdrowo myślącego człowieka. Ponadto niktogo chyba już dziś nie mogą przekonać „wywody” publicysty, apoteozującego... bat, ani też powołanie się na „autorytatywne” przykłady i źródła.

Oczywiście, że nietylko waży tu na szali kompetentny głos pedagogów. — Oburzenie publiczne znalazło właściwy wyraz w publicystyce.

Niefortunnemu wyznawcy bata daje ostrą odprawę p. S. Jankowski, pisząc m. in.

„Przypuśćmy więc, że stałe się zadość życzeniom autora i zarówno w szkołach, jak i w więzieniach, opornych przekonywała lanem w skórę. Nie byłoby to wprawdzie nic nowego, dawne szkoły stosowały „baty” wcale szczerą ręką. Czasami jednak byli tacy uparci, że nawet „lania” nie bał się, lecz przeciwnie, przed egzekucją zakładali się, kto więcej wytrzyma, a wytrzymywali dużo. Uporu jednak nie zawsze mogli biciem pokonać, trzeba więc przyznać, iż nie jest to środek skuteczny.

Inaczej rzecz się miała w szkołach zreformowanych przez ks. Konarskiego, gdzie bicie usunięto, otóż szkoły piarskie przygotowywały ludzi, którzy stworzyli 3-cel Maj”.

Adwokat założył szkołę śpiewu w Warszawie

po odsiedzeniu kary więziennej za nadużycia

Warszawa, 2 marca. (B) Przed kilkoma laty głośne było w Warszawie skazanie adw. Lucjana Parzyńskiego na 4 lata więzienia za różnego rodzaju nadużycia. Ostatnio b. adw. Parzyński wypuszczony został na wolność i założył w Warszawie szkołę

śpiewu. B. adw. Parzyński wyspecjalizował się w śpiewie w czasie pobytu w więzieniu, gdzie założył pierwszy w Warszawie chór więzienny, rekrutujący się spośród towarzyszy niedoli.

WESOŁY DYMEK ŁÓDZKI

Skromnie, bezpretensjonalnie a przyjemnie. — Nie życzymy sobie... „życzeń“

Łódzka rozgłośnia radiowa wystąpiła w sobotę po raz pierwszy ze swym „Wesołym Dymkiem“ na wszystkie anteny polskie.

Z „Wesołym Dymkiem“ — wiąże dyrektor Pawłowicz bardzo wiele nadziei na naszą ogólnopolską karierę radiową, a że ów „Wesoły Dymek“ zaczął się pod dość kiepskimi auspiciami — warto się tedy zastanowić jak w świetle tej próby na całą Polskę, wyglądają nasze możliwości stałego utrzymania się w programie ogólnym z podobną audycją.

Półgodzinne wesołe słuchowisko p. tyt. „Środek na kryzys“ poświęcone było oczywiście łódzkim sprawom tembardziej, że nad owym środkiem na kryzys „łamali sobie głowy“ dwaj przemysłowcy włókienniczy.

Środek znalazł się: panowie Pechowski i Bryndzewicz, wspólnicy mocno skrzyżsowanej firmy, nabyli na raty samochód. Tym samochodem, zakupionym na t. zw. „szmergle“, zapłacili dług najbardziej niecierpliwemu wierzycielowi, ów wierzyciel pokrył nin. należności za komorne, gospodarz ów samochód w posagu zięciowi, zięć ów go krawcowi za swe liczne nieuregulowane rachunki, a krawiec zapłacił tym samym samochodem swe zobowiązania za materiały znów panom Pechowskiemu i Bryndzewiczowi. Gdy samochód zrobił cały już krąg — dwaj wspólnicy zwrócili go firmie „Autopolrat“ — i środek na kryzys został wynaleziony.

Podobnie jak conajmniej bezpretensjonalny jest sam pomysł, tak prosty, bez mierzenia w regiony wysokiej sztuki, był sam tekst wesołego słuchowiska i były jego dowcipy. Autorzy — pp. Bolski i Remus — potrafilili bardzo szczęśliwie ominąć wszelkie rafy złego smaku, stwarzając całość, w której nie było ani zgrzytów, ani momentów rażących. Rzecz starannie wyreżyserowana przez p. Ronarda-Buiańskiego miała bardzo żywe tempo i została przez naszych aktorów odegrana i odśpiewana ze smakiem i umiarem, którego zachowanie właśnie w tym rzeczach jest nieraz bardzo trudne. Były rozmowy dwóch wspólników plajtującego przedsiębiorstwa, były zaręczyny u kamienicznika na przedmieściu z harmonją, była i scenka u krawca, były rozmowy wierzyciela z dłużnikiem, i wszystko działo się składnie i ładnie.

Pierwszy wszechpolski „Dymek“ z tej reklamy nam nie zrobił i chyba ludzi do słuchania naszych audycji na wszystkie anteny zachęcił.

Inna audycja — niedzielny koncert życzeń — usposabia nas mniej pogodnie.

W sobotę było **Romana**. Wczoraj było **Heleny**. Może ten zbieg dni dwóch patronów spowodował, że niedzielny koncert życzeń przeobraził się w prze-rażającą, nikogo nic nie obchodzącą, nie kończącą się **litantją dedykacji**. Taka pani Helena W. z Góry Świętej Małgorzaty, a więc spod Łęczycy, miała chyba ze **dwadzieścia dedykacji na dzień swych imienin**. I przy każdej dedykacji jest kilku conajmniej ofiarujących. Więc jest „Sympatyk z Łodzi z Jadzia, Halinka i Stefanem“ — jest „Małe ukochanie z ojczulkiem i dziadziusem i dziadziusem i dziadziusem“

Jeżeli tak dalej trwać będzie, znajdziemy się u granicy absurdu. Za kilka tygodni, gdy zgłoszeń będzie nie tysiąc, a pięć tysięcy — co wówczas dyrekcja naszej rozgłośni zrobi?...

Oczywista, że istnieje automatyczna granica tej fali powinszowań przez radio: **godzina czasu**, przeznaczona na „koncert życzeń“. Ale czy dyrekcja rozgłośni chce aż te granice osiągnąć?

Uważamy, że należy podnieść cenę karty zgłoszeń na koncert życzeń czterokrotnie. Nie będzie to wcale zawile. Trochę „winszowników“ odpadnie, będzie trochę miejsca na płytę, a Łódzka Rodzina Radiowa jeśli na tem nie zyska, to napewno nic nie straci. Zmiana jest konieczna...

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Taka inscenizacja jest oparta na trafnych obserwacjach psychologicznych i daje istotnie dobry efekt.

Co do poszczególnych wykonawców, to sztuka przez szabloność typów nie doje wielkiego pola do popisu talentom aktorskim: rutyna osłabia inwencję. Na wyróżnienie jednak zasługują panie: **Klara Segalowicz** (może nieco przejaśkrawiona warjatką) i **Estera Goldenberg** (duża ekspresja dramatyczna) oraz panowie: **M. Szwarc**, **A. Morewski** i **J. Turkow**. Ad. Sz.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Taka inscenizacja jest oparta na trafnych obserwacjach psychologicznych i daje istotnie dobry efekt.

Co do poszczególnych wykonawców, to sztuka przez szabloność typów nie doje wielkiego pola do popisu talentom aktorskim: rutyna osłabia inwencję. Na wyróżnienie jednak zasługują panie: **Klara Segalowicz** (może nieco przejaśkrawiona warjatką) i **Estera Goldenberg** (duża ekspresja dramatyczna) oraz panowie: **M. Szwarc**, **A. Morewski** i **J. Turkow**. Ad. Sz.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Występy zespołu M. Szwarcza

„Josie Kałb“ w teatrze „Rozmaitości“

Każda ze stron tego widowiska — jego treść, inscenizacja i wykonanie aktorskie — wymaga zupełnie odrębnego traktowania, ponieważ poziom tych podstawowych elementów spektaklu nie jest jednakowy.

Pod względem treści, jest „Josie Kałb“ fabrykatem szablonowym, wyprodukowanym ściśle według recepty szeregu podobnych sztuk, których doskonałym prawzorem był — „Dybuk“.

Jest to więc melodramat, przystosowany do upodobań i gustów drobniomszczaństwa żydowskiego, stale z rozrzewnieniem wspominającego ówe małe miasteczko, z którego przed laty wywędrowało w świat — do wielkich ośrodków przemysłowych i handlowych.

To miasteczko — z jego zwyczajami, wierzeniami i legendami — jest dla żydów tem, czem dla mieszczaństwa polskiego była wieś — mała ojczyzna, miejscem rodzinnym, pełnym uroku i czaru. Stąd stosunek żydów do „miasteczka“ jest nacechowany pewnym romantyzmem i przepojony legendą. Swoistą zaś arystokrację żydowską stanowiły w tych miasteczkach „dwory“ t. zw. cadyków, otoczone nawet swego rodzaju „kamaryllą“.

Na tem tle powstawały intrygi i legendy, które swoim kolorytem i napięciem emocjonalnym nie ustępują wielu podobnym, snutym dokoła średniowiecznych rodów książęcych...

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Taka inscenizacja jest oparta na trafnych obserwacjach psychologicznych i daje istotnie dobry efekt.

Co do poszczególnych wykonawców, to sztuka przez szabloność typów nie doje wielkiego pola do popisu talentom aktorskim: rutyna osłabia inwencję. Na wyróżnienie jednak zasługują panie: **Klara Segalowicz** (może nieco przejaśkrawiona warjatką) i **Estera Goldenberg** (duża ekspresja dramatyczna) oraz panowie: **M. Szwarc**, **A. Morewski** i **J. Turkow**. Ad. Sz.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Taka inscenizacja jest oparta na trafnych obserwacjach psychologicznych i daje istotnie dobry efekt.

Co do poszczególnych wykonawców, to sztuka przez szabloność typów nie doje wielkiego pola do popisu talentom aktorskim: rutyna osłabia inwencję. Na wyróżnienie jednak zasługują panie: **Klara Segalowicz** (może nieco przejaśkrawiona warjatką) i **Estera Goldenberg** (duża ekspresja dramatyczna) oraz panowie: **M. Szwarc**, **A. Morewski** i **J. Turkow**. Ad. Sz.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Taka inscenizacja jest oparta na trafnych obserwacjach psychologicznych i daje istotnie dobry efekt.

Co do poszczególnych wykonawców, to sztuka przez szabloność typów nie doje wielkiego pola do popisu talentom aktorskim: rutyna osłabia inwencję. Na wyróżnienie jednak zasługują panie: **Klara Segalowicz** (może nieco przejaśkrawiona warjatką) i **Estera Goldenberg** (duża ekspresja dramatyczna) oraz panowie: **M. Szwarc**, **A. Morewski** i **J. Turkow**. Ad. Sz.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Taka inscenizacja jest oparta na trafnych obserwacjach psychologicznych i daje istotnie dobry efekt.

Co do poszczególnych wykonawców, to sztuka przez szabloność typów nie doje wielkiego pola do popisu talentom aktorskim: rutyna osłabia inwencję. Na wyróżnienie jednak zasługują panie: **Klara Segalowicz** (może nieco przejaśkrawiona warjatką) i **Estera Goldenberg** (duża ekspresja dramatyczna) oraz panowie: **M. Szwarc**, **A. Morewski** i **J. Turkow**. Ad. Sz.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Taka inscenizacja jest oparta na trafnych obserwacjach psychologicznych i daje istotnie dobry efekt.

Co do poszczególnych wykonawców, to sztuka przez szabloność typów nie doje wielkiego pola do popisu talentom aktorskim: rutyna osłabia inwencję. Na wyróżnienie jednak zasługują panie: **Klara Segalowicz** (może nieco przejaśkrawiona warjatką) i **Estera Goldenberg** (duża ekspresja dramatyczna) oraz panowie: **M. Szwarc**, **A. Morewski** i **J. Turkow**. Ad. Sz.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Taka jest treść. Inscenizacja — to już kwestja kunsztu i pomysłowości. „To samo“ może być bardzo różnie pokazane. Należy przeto stwierdzić, że inscenizacja **Morisa Szwarcza** jest b. interesująca i bodaj właśnie inscenizacja w dużej mierze, zawdzięcza sztukę swe powodzenie. Szara i biedna publiczność żydowska poddaje się chętnie, a nawet z pasją, urokowi bogatych, barwnych strojów, podkreślających **legendarność** i wspaniałość widowiska, a sceny zbiorowe (sąd rabinów), doskonale zmontowane, wytwarzają na sali nastroj podniosły, niemal uroczysty.

Taka inscenizacja jest oparta na trafnych obserwacjach psychologicznych i daje istotnie dobry efekt.

Co do poszczególnych wykonawców, to sztuka przez szabloność typów nie doje wielkiego pola do popisu talentom aktorskim: rutyna osłabia inwencję. Na wyróżnienie jednak zasługują panie: **Klara Segalowicz** (może nieco przejaśkrawiona warjatką) i **Estera Goldenberg** (duża ekspresja dramatyczna) oraz panowie: **M. Szwarc**, **A. Morewski** i **J. Turkow**. Ad. Sz.

Wszystkich sztukach żydowskich tego rodzaju bieg wydarzeń, tło, a nawet typy są jednakowe: małżeństwo młodej dziewczyny ze starym, ale młodym kupcem, czy nawet „cadykiem“, weselisko ze „stylizowanymi“ tancami (chasydów, żebraków, kobiet), bóżnica, cmentarz i — happy end! Poza tem jest zawsze tajemnicza, mistyczna postać młodego talmudysty oraz niesamowity, upiorny typ miejscowego warjata — półproroka...

Skrojony i uszyty z takiego materiału, melodramat daje publiczności olbrzymią skalę wzruszeń: widz śmieje się, płacze, gniewa się i walczy z przeciwnościami losu razem z bohaterami. I wreszcie — otrzymuje pełną satysfakcję za wszystkie krzywdy swego ponurego życia codziennego, bo — zwycięża!

Przynajmniej tu — w teatrze...

Anna Pawłowa na ekranie

Wielka artystka zmartwychwstała w filmie

Współczesny postęp techniki ma w sobie coś makabrycznego. Człowiek dawno umarł, a możemy ujrzeć go żywego na ekranie, mówiącego, śpiewającego. Wielka artystka zgasła dawno, a oto znów stoi przed nami, żyje, śmieje się, tańczy. W reprezentacyjnym kinie Londynu odbyła się uroczysta premiera filmu **Anny Pawłowej**, która już nie żyje od sześciu lat. I elita publiczności angielskiej, zgromadzona na premierze, oczarowana była tem, co jej zaprezentowano.

Annę Pawłową filmowano bardzo często. Były to jednak krótkie, fragmentaryczne tańce. Najlepsi reżyserowie angielscy postanowili z tych urywków stworzyć wielki film — powiazać je w ten sposób, by publiczność miała wrażenie całości. Siedem miesięcy trwała ta praca w studio angielskiego Hollywood — Elstry. Synchronizowano muzykę. Dla masowych scen wykorzystano balet opery królewskiej. I całość wypadła istotnie niezwykłe. Nikt z widzów na uroczystej premierze nie chciał poprostu wierzyć, iż film ten nie został nakręcony całkowicie za życia wielkiej artystki.

Znakomity angielski krytyk baletowy Arnold Haskal, napisał następnego dnia:

— Była to jedyna pamiątka, jaka nam pozostała po wielkiej artystce. Dziś jest to film interesujący i wzruszający, za lat 50 będzie nieoceniony. Film ten bowiem pokazuje, jak wspaniała tancerka była Pawłowa. Pokazuje nam sztukę choreograficzną na najwyższym poziomie.

Treść filmu? Widzimy Annę Pawłową, gdy była młodem dziewczęciem. Majątek rodziców w prowincji rosyjskiej. Dzień, kiedy Pawłowa została przyjęta do cesarskiej szkoły baletowej. Jej pierwszy występ w Londynie. Galowe przedstawienie w teatrze „Palace“ przed angielską parą królewską. Światowa sława. Expressy, okręty oceaniczne. Widzimy Pawłową z mężem przed sfinksem egipskim, na bazarze arabskim na wielbłądzie w Afryce, na słoniu w Indiach.

Później sceny baletowe: **Pawłowa tańczy Gizelle, konika polnego, taniec grecki, umierającego labędzie**. Widzimy ją na ekranie taką, jaką przed kilku laty zachwycał się cały świat.

Film ten stał się wielkim ewenementem artystycznym w Londynie. (x)

Prasa paryska donosi, że tribunal handlowy ogłosił upadłość jednej z najstarszych firm kinematograficznych we Francji — „**Pathé**“.

Olbrzymi ten koncert, którego założyciel — **Karol Pathé**, związany jest ściśle z początkami filmu, obejmował trzy spółki: „**Pathé - Cinema**“ (produkcja filmów, instytucja macierzysta dla dwóch następnych), „**Pathé - Consortium**“ (sprzedaż filmów), „**Societe de Gerance Pathé**“ (kinoteatry). Dwie spółki ostatnie zadłużyły się w pierwszej na 120 milionów fr., „**Pathé - Cinema**“ zaś zapożyczył się u Wormsa, w „**Credit du Nord**“ oraz w wielkiem przedsiębiorstwie amerykańskim „**Metro-Goldwyn-**

Prasa paryska donosi, że tribunal handlowy ogłosił upadłość jednej z najstarszych firm kinematograficznych we Francji — „**Pathé**“.

Olbrzymi ten koncert, którego założyciel — **Karol Pathé**, związany jest ściśle z początkami filmu, obejmował trzy spółki: „**Pathé - Cinema**“ (produkcja filmów, instytucja macierzysta dla dwóch następnych), „**Pathé - Consortium**“ (sprzedaż filmów), „**Societe de Gerance Pathé**“ (kinoteatry). Dwie spółki ostatnie zadłużyły się w pierwszej na 120 milionów fr., „**Pathé - Cinema**“ zaś zapożyczył się u Wormsa, w „**Credit du Nord**“ oraz w wielkiem przedsiębiorstwie amerykańskim „**Metro-Goldwyn-**

Prasa paryska donosi, że tribunal handlowy ogłosił upadłość jednej z najstarszych firm kinematograficznych we Francji — „**Pathé**“.

Olbrzymi ten koncert, którego założyciel — **Karol Pathé**, związany jest ściśle z początkami filmu, obejmował trzy spółki: „**Pathé - Cinema**“ (produkcja filmów, instytucja macierzysta dla dwóch następnych), „**Pathé - Consortium**“ (sprzedaż filmów), „**Societe de Gerance Pathé**“ (kinoteatry). Dwie spółki ostatnie zadłużyły się w pierwszej na 120 milionów fr., „**Pathé - Cinema**“ zaś zapożyczył się u Wormsa, w „**Credit du Nord**“ oraz w wielkiem przedsiębiorstwie amerykańskim „**Metro-Goldwyn-**

Prasa paryska donosi, że tribunal handlowy ogłosił upadłość jednej z najstarszych firm kinematograficznych we Francji — „**Pathé**“.

Olbrzymi ten koncert, którego założyciel — **Karol Pathé**, związany jest ściśle z początkami filmu, obejmował trzy spółki: „**Pathé - Cinema**“ (produkcja filmów, instytucja macierzysta dla dwóch następnych), „**Pathé - Consortium**“ (sprzedaż filmów), „**Societe de Gerance Pathé**“ (kinoteatry). Dwie spółki ostatnie zadłużyły się w pierwszej na 120 milionów fr., „**Pathé - Cinema**“ zaś zapożyczył się u Wormsa, w „**Credit du Nord**“ oraz w wielkiem przedsiębiorstwie amerykańskim „**Metro-Goldwyn-**

Prasa paryska donosi, że tribunal handlowy ogłosił upadłość jednej z najstarszych firm kinematograficznych we Francji — „**Pathé**“.

Olbrzymi ten koncert, którego założyciel — **Karol Pathé**, związany jest ściśle z początkami filmu, obejmował trzy spółki: „**Pathé - Cinema**“ (produkcja filmów, instytucja macierzysta dla dwóch następnych), „**Pathé - Consortium**“ (sprzedaż filmów), „**Societe de Gerance Pathé**“ (kinoteatry). Dwie spółki ostatnie zadłużyły się w pierwszej na 120 milionów fr., „**Pathé - Cinema**

Hitler proponuje Francji przyjaźń

Wywiad Bertranda de Jouvenel z kanclerzem Rzeszy ukazał się na łamach „Paris Midi” po ratyfikacji paktu sowiecko-francuskiego.—Nieścisłości w wywodach Führera

Korespondent francuskiego pisma „Paris Midi”, znany dziennikarz Bertrand de Jouvenel przeprowadził przed kilku dniami z kanclerzem Adolfem Hitlerem wywiad, który w prasie francuskiej wywołał liczne komentarze.

Ograniczymy się jednak do podania w skrócie treści tego wywiadu w tej formie, w jakiej podaje ją na łamach swego pisma Bertrand de Jouvenel:

— „Pokój, do którego wchodzę, jest ogromny — pisze Jouvenel. — W głębi za biurkiem siedzi Adolf Hitler. Przypomina mi się gabinet Mussoliniego w pałacu weneckim i myślę sobie: — „Wszyscy dyktatorzy są jednakowi: — chcą, żebyście przeszli 25 metrów po dywanie pod kontrolą ich wzroku, żeby was odrazu onieśmielił”. Mężczyzna w kurtce koloru khaki wstaje i podchodzi do mnie niemal w połowie drogi. Ścisną mi dłoń, wskazuje na krzesło i siada razem ze mną.

Hitler zaczyna mówić:

— Wiem, co pan myśli: — Hitler czyni pokojowe propozycje, ale czy one są szczerze? Czy to nie jest dziecinny punkt widzenia? Czy nie jest właściwie, zamiast rozważania tych psychologicznych zagadek oprzeć się na logice, która zawsze stanowiła tak wielką siłę Francuzów?... Czy ustalenie dobrych stosunków między naszymi państwami nie jest koniecznością? Czy ponowne starcie na polach bitwy nie byłoby dla nas zgubne? Czy nie jest logiczne, że dążę do tego, co jest najkorzystniejsze dla mego kraju?...

Hitler uśmiecha się i wzrusza ramionami.

— U was — ciągnie dalej — przedstawia mi inną, niż jestem w rzeczywistości. A dzieje się to dlatego, że byłem niczem, a stałem się wodzem Niemiec.

Hitler śmieje się szczerze i ciągnie dalej:

— Powiadają, że zdobyłem władzę dzięki jakiejś mitycie, albo, że pomógł mi przypadek. Wyjaśnij panu, jak to było w rzeczywistości...

Wyraz jego twarzy zmienia się odrazu, rece obejmują kolana:

— Zagadnienia polityczne wydawały się w tym okresie bardzo skomplikowane, naród nic nie rozumiał, pozostawiając roztrząsanie tych spraw zawodowym politykom. Uprościłem te zagadnienia, doprowadziłem je do najelementarniejszych sformułowań. Szerokie masy zrozumiały mnie i poszły za mną.

Głos Hitlera wzmagą się nagle, twarz blednie, jakoby cała krew napływała wyłącznie do gardła:

— Walka klasowa to nonsens!... Wykazałem ten nonsens i naród zrozumiał mnie. Teraz tak samo apeluję do rozsądku w stosunkach międzynarodowych.

— Jednakże — zwraca uwagę Jouvenel — w swej książce p. t. „Moja walka”, wyraża się pan nieprzychylnie o Francji, a książka ta posiada w Niemczech znaczenie politycznej Biblii.

Hitler chwytą mnie za rękę.

— Byłem w więzieniu — woła — gdy pisałem tę książkę. Wojska francuskie okupowały wtedy Zagłębie Ruhry. Był to okres wielkiej nienawiści między naszymi państwami. Tak, byliśmy wrogi, podobnie jak nienawidziliśmy się nawzajem w okopach w czasie czterech lat trwania wojny. Ale w obecnej chwili nie ma miejsca na konflikty. Chce pan, ażebym wniósł poprawki do swej książki jako pisarz, przysposobiający nowe wydanie swego dzieła?... Ale ja nie jestem przecie pisarzem, lecz działaczem politycznym!... Poprawki swoje wnoszę każdego dnia nastawieniem polityki zagranicznej dążącej do przyjaźni z Francją!

— Byłoby dobrze — kontynuuje Hitler — gdybyście poważnie zastanowili się nad moimi propozycjami. Żaden władca niemiecki nigdy nie zwracał się do was z taką ofertą. I od kogo te propozycje pochodzą?... Od pacyfistycznej szarlatana?... zapytuje Hitler. — Nie, od najzażarszego nacjonalisty,

który kiedykolwiek rządził Niemcami. Daję wam to, czego nie mógłby wam dać nikt inny: — zgodę, potwierdzoną przez 90 procent narodu niemieckiego. Proszę wziąć pod uwagę: w życiu narodów bywają decydujące chwile.... Jeżeli Francja zechce, może dziś nazawsze położyć kres owemu niebezpieczeństwu niemieckiemu, którem straszyliscie wasze dzieci.

Tak brzmi w skrócie ów wywiad, który ukazał się na łamach „Paris Midi” w piątek 28 lutego. Jak już zaznaczyliśmy wywołał on w prasie francuskiej liczne komentarze. Obszerne wywody na temat tego wywiadu zamieścił Georg Bernhardt na łamach „Pariser Tageblattu”, który zwraca uwagę na to, że wywiad ten ukazał się w piśmie paryskim tego samego dnia, kiedy Izba francuska ratyfikowała pakt francusko-so-

wiecki. Bernhardt jest zdania, że wywiad ten miał się ukazać przed zapadnięciem klamki w Izbie i miał wywrzeć odpowiedni wpływ na głoszących. Coś jednak musiało się stać, skoro wywiad ten ukazał się właśnie później.

Pozatem Bernhardt wskazuje na pewną nieścisłość. Kanclerz Hitler w swym wywiadzie twierdzi, że pamiętniki jego p. t. „Moja walka” powstały w okresie okupacji Ruhry, a więc wtedy, gdy nienawiść przeciwko Francji była poniekąd uzasadniona. Ale chodzi o to, że druga część „Mojej walki” pisana była w roku 1926-ym. Autor sam to zaświadcza, gdyż w końcowych zdaniach drugiej części jego pamiętników czytamy następujące słowa:

— Dziś, w listopadzie 1926 roku....

A w 1926 roku okupacji Ruhry już nie było i Niemcy zasiadały już w Lidze Narodów. Wtedy pertraktacje toczyły się między Stresemannem a Briandem.... A mimo to nawet właśnie w tej drugiej części znajdują się ustępy, niedające się pogodzić z treścią wywiadu, udzielonego francuskiemu dziennikarzowi.

wieści SPORTOWE

Śląsk—Berlin 1:1 Remisowy wynik hokejowego meczu rewanżowego

Katowice, 2 marca.

W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach rewanżowy mecz hokejowy Śląsk — Berlin. Śląsk wystąpił tym razem bez trójki kra-kowskiej, jednak potrafił wywalczyć wynik remisowy 1:1 (0:0, 0:0, 1:1).

Łódź zwycięża Poznań w ping-pongu 5:4

Łódź, 2 marca.

W dniu wczorajszym odbył się w sali Orle-cia w Łodzi międzymiastowy mecz ping-pon-gowy Łódź — Poznań, który zakończył się nie-znacznym zwycięstwem Łodzi w stosunku 5:4.

Turniej siatkówki w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę, 8-go b. m., roz-poczyna się w Łodzi turniej trójkowy siatkówki męskiej. Turniej ten odbędzie się w Łodzi poraz drugi, przyczem dostępnym jest on dla drużyn A-klasowych. Turniej odbywać się będzie o na-grody zorganizowane w roku ubiegłym przez Zarząd m. Łodzi. W tygodniu później, 15-go b. m., roz-pocznie się turniej trójkowy siatkówki żeńskiej. Do siatkówki męskiej zgłosiło się ogółem 16 drużyn, w liczbie tej H.K.S. zgłosił 5 trójek, S. K.S. i L.K.S. — po 4 trójki i W.K.S. 3 trójki.

Do siatkówki żeńskiej zgłosiło się 8 drużyn, w tem H.K.S. zgłosił 4 trójki, L.K.S. i Zjedno-żone po dwie trójki. Turniej, który potrwa kil-ka tygodni, odbywać się będzie w salach przy ulicy dr. Sterlinga 24 i Zagajnikowej 54.

HKS jedzie do Częstochowy

Jak się dowiadujemy, drużyna siatkówki żeńskiej łódzkiego H.K.S.-u wyjeżdża na so-botę i niedzielę do Częstochowy, gdzie weźmie udział w rozgrywkach finałowych siatkówki żeńskiej o zimowy puchar Polskiego Związku Gier Sportowych. Harcerki znajdują się w dobrej for-mie i mają poważne szanse do zajęcia pierwsze-go miejsca.

Przed meczem bokserkim Łódź—Bruksela

Mecz międzynarodowy Łódź — Bruksela, który odbędzie się we wtorek, dnia 10-go mar-ca w Łodzi, przyniesie niezwykle sensacyjną walkę rewanżową w wadze średniej. Mianowi-cie najlepszy pięściarz polski Chmielewski spot-ka się z jednym z najpoważniejszych kandyda-tów do zdobycia złotego medalu olimpijskiego, belgijskim „królem k. o.” — De Schryverem. De Schryver jest bezspornie najlepszym pię-ściarzem Belgii. Jest on pierwszorzędnym tech-nikiem, obdarzonym piorunującym uderzeniem z obu rąk i niemal wszystkie swoje walki wygry-wa przez knock-out. W ostatnich swych spotka-niach znokautował już w II-iej rundzie najlep-szych pięściarzy wagi średniej włoskich, fran-cuskich, angielskich, irlandzkich i holenderskich.

Fachowa prasa francuska ocenia De Schry-vera jako mruwanego faworyta do tytułu mi-strza tegorocznej Olimpiady. Będziemy miell obecnie okazję do sprawdzenia formy Chmielew-skiego po obozie w Poznaniu i oceny jego moż-liwości na olimpiadzie. Pierwszy raz Chmielew-ski walczył będzie 6-go b. m. z Belgią na meczu Polska — Belgia w Poznaniu, a już 10-go b. m. w Łodzi odbędzie się z De Schryverem walka rewanżowa.

W Łodzi belgowie mają walczyć ostatecznie w składzie następującym: waga musza: Schelens, waga kogucia: Legend, waga piórkowa: Roger, waga lekka: Vindee, waga półśrednia: Claesens, waga średnia: De Schryver, waga półciężka Him-pe i waga ciężka: Rebbe.

Konsul belgijski w Łodzi, p. Kazimierz Mo-nic ufundował w związku z meczem Łódź—Bruksela trzy wartościowe nagrody: piękny puhar dla druż. belgijskiej oraz po jednym upominku dla najlepszego pięściarza belgijskiego i łódzkiego. Belgowie przyjeżdżają do Łodzi w poniedziałek wieczorem.

Bilety w dalszym ciągu nabywać można w przedsprzedaży w kasie Filharmonii przy ulicy Narutowicza.

Zagraniczni piłkarze w Łodzi

W czasie świąt Wielkiejnocy L.K.S. roze-gra już definitywnie w Łodzi mecz z drużyną „Holstein” z Kilonji. Prócz meczu z LKS-em drużyna „Holstein” rozegra w Polsce mecz z poznańską Wartą.

CASINO	EUROPA
OSTATNIE DNI!	
Najpiękniejsza operetka Fr. LEHARA EWA Magda Schneider—Hans Moser	Najnowsze arcydzieło prod. 1935 Burłak z nad Wołgi reż. W. STRIŻEWSKIEGO
Pocz. 4, 6, 8, 10.	

„OSTATNIA SERENADA”

WSPANIAŁY ROMANS MUZYCZNY

Wkrótce!

Teatr Rozmaitości
tel. 112-25.

Dziś o godz. 9-ej wiecz.
„JOSIE KALB” z Morisem Szwarcem

RIALTO
Dziś i dni następnych

Najnowszy triumf ulubienicy narodów
Franciszki Gaal KATARZYŃKA
w najpiękniejszej komedji wied.

CAPITOL
Dziś poraz ostatni!

Dawid Copperfield

Makaron

Agent, dobrze wprowadzony, poszukiwany na Łódź i okolice. Inni na prowincję. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy do Fabryki makaronów „Toronto”, Warszawa, Leszno 74

Kronika radiowa

W ROCZNICE PIERWSZEJ ŁÓDZKIEJ MANIFESTACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ.
W lutym 1917 roku w Łodzi odbyły się trzy kolejno po sobie następujące wielkie manifestacje przeciwko Niemcom. Manifestacje te zorganizowane zostały z okazji oderwania Chelmszczyzny, zawarcia pokoju Brzeskiego, oraz spowodu zmniejszenia racji chleba dla ludności. Historyczny ten obraz widziany oczyma dziennikarza łódzkiego nada rozgłośnią w środę, dnia 4-go marca w opracowaniu red. Jana Wojtyńskiego.

ZNOW TRANSMISJA Z „ZIEMIANSKIEJ”.
W bieżącym tygodniu rozgłośnią łódzka P.R. poraz pierwszy transmitowała muzykę taneczną w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej z kawiarni „Ziemskańskiej” w Łodzi.

Poraz drugi transmisja z „Ziemskańskiej” przeprowadzona będzie w dniu 4-go marca (środa) od 23.05 do godz. 23.30
W śródowym programie usłyszymy — Wsca Wenus na ziemi, serenadę Promienie Księżycowe, tangło angielskie „Santa Rosa”, wreszcie dwa utwory: „Pocałunki w ciemności” i „Grający zegar”.

„WESOLY DYMEK Z KOMINA”.
W tej chwili znajduje się na warszawskim w studjo łódzkim 6-ty skolei „Wesoly Dymek z Komina”.

Pierwsza scena odbywać się będzie na Kiermaszu „Kropki Mleka”, druga zaś na „Karnawale ulicznym w Alejach Kościuski. Warto zaznaczyć, że najbliższy „Wesoly Dymek z Komina” odwiedzi „popularna postać z „Wesolej fali lwowskiej” Jego Ekscelencja pan radca Stróć.

ODCZYT W LIDZE PAŃSTWOWCÓW.
Dnia 3 marca o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Ligi Państwowej, Wólczajska 17, odczyt pana Adama Stebelskiego z Warszawy pod tytułem „O nową ideę Polski”. Prelegent omówi ostatnie publikacje Władysława Grabskiego (Idea Polski), Feliksa Młynarskiego (Człowiek w dziejach) i generała Składkowskiego (Strzępy Meldunków).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 3 marca 1936 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Książki łódzkie

Herbert Sand ogłosił rzecz o amortyzacji*). Nie jest to praca, poświęcona suchej dogmatyce norm prawnych, chociaż autor z dużym znanostwem nawiązuje do tendencji krystalizujących się we współczesnej judykaturze Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wykładającego te normy. Rzecz raczej poświęcona jest dociekanom analitycznym nad pojęciem i funkcją amortyzacji.

Szemat zagadnienia wydaje się nam następujący: Człowiek gospodarujący stara się zabezpieczyć swój stan posiadania przed zniszczeniem nieodłącznym od zużycia i upływu czasu. Dba o rekonstrukcję techniczną narzędzi swojej pracy. Równolegle rozwija się pojęcie amortyzacji, jako pewnej bardziej lub mniej oderwanej pozycji kalkulacyjnej, zabezpieczającej odrażanie się kapitału techniczne oraz gospodarce na przestrzeni czasu. W tym ostatnim sensie amortyzacja jest elementem polityki rezerw, które — dotowane bardziej lub mniej bogato — nie pokrywają się bynajmniej matematycznie z kompensatą technicznego zniszczenia środków produkcji.

Dr. Sand staje na gruncie koncepcji, wedle której celem amortyzacji jest reprodukcja kapitału, zachowanie przedsiębiorcy substancji jego majątku. Koncepcji tej przeciwstawia się fiskalny punkt widzenia, wedle którego miarodajną jest zasada, że do potrącalnych sum przy obliczaniu dochodu podatkowego nie zalicza się strat w samym kapitale. Dr. Sand jest zwolennikiem tendencji, zmierzających do porzucenia systemu, który w zakresie rekonstrukcji kapitału pozwala operować tylko poszczególnymi, wyodrębnionymi latami podatkowymi. Zaleca rekonstrukcję pełną, nieograniczoną barjerami lat operacyjnych. (Niech nam będzie wolno traćność tych tendencji poprze kazuistycznie przez wskazanie na powszechny w Łodzi paradoks wielkich podatków od tak zwanych zysków sanacyjnych, to jest quasi zysków, osiągniętych z układow upadłościowych po całej serji lat drugoczących strat).

Broniąc gospodarczego, anti-fiskalnego punktu widzenia w zagadnieniu amortyzacji, dr. Sand zaleca taką jej konstrukcję ustawową, któraby, zapewniając regenerację kapitałową, zarazem faworyzowała inwestycyjne zużywanie rezerw. Zaleca tem goręcej ile za uważa za konieczność dziejową Polski uprzemysłowienie, torujące drogę ujęcia dla przyrostu ludności i przeludnienia wsi.

Z dużą satysfakcją w książce dr. Sanda spotykamy się z poglądami zbieżnymi z głoszonymi tutaj o logicznych konsekwencjach demograficznego układu Polski.

Dziwnym zbiegiem okoliczności — druga z książek gospodarczych, wydanych ostatnio w Łodzi, nawiązuje do tych samych problemów demograficznych. Mieczysław Hertz, pasjonat demografii, a zarazem przysięgły obrońca Łodzi, ogłosił książkę **, której pierwszy rozdział poświęcony jest roli Łodzi i jej województwa, jako ośrodka przyciągającego imigrację ze wsi. Książka jest pierwszorzędnie bogato oświetlona cyframi kompendjum o Łodzi. Szczególnie pouczające są rozdziały o przemyśle, o reparycji kredytów, o udziale w ciężarach podatkowych. Wymowne cyfry rozwiewają legendę o Łodzi, jako toczącym kraj „raku dewizowym”, a równie wymowne cyfry przekonywują o upodlaniu jej, gdy chodzi o podział beneficjów. Niejako na marginesie, obocznie, Mieczysław Hertz na przykładzie Łodzi (zwłaszcza jej wielkich indywidualności z zeszłego stulecia) maluje wyjątkowo motyw inicyjatywy prywatnej; głównie tej ogólniejszej ideologicznej części pracy poświęcił przedmowę profesor Adam Krzyżanowski. Praca jest doskonałym wkładem w literaturę o Łodzi. Dr. A. Z.

*) Dr. Herbert Sand. — Amortyzacja w rozumieniu gospodarczym i podatkowym. — Łódź, 1936 — Str. 35.

**) Mieczysław Hertz. — Znaczenie łódzkiego ośrodka gospodarczego i jego upodlenie. — Łódź, 1935 — Str. 124.

Transporty złota sowieckiego do Ameryki

W styczniu b. r. państwowy bank sowiecki przesłał nowojorskiemu Federal Reserve Bank złota za 531.000 dolarów. W lutym odeszły do Stanów Zjednoczonych dalsze transporty, dotychczas na ogólną sumę 680.000 dolarów. Wzmoczone transporty złota stają w związku z przekazywaniem należności do Ameryki z tytułu zakupów towarowych, dokonanych przez Sowietów w ostatnich miesiącach.

Luty — złym miesiącem dla włókiennictwa

Okres wyjątkowego zastoju. — Nadzieje poprawy. — Wzmocnienie siły nabywczej wsi

Bilans lutowych obrotów jest dla włókiennictwa łódzkiego w całości ujemny. Poza pierwszym jeszcze tygodniem lutego cała reszta miesiąca ubiegłego minęła na rynku włókienniczym Łodzi pod znakiem kompletnego zastoju. Zastój powyższy trwał w ciągu lutego we wszystkich bez wyjątku działach handlu, począwszy od półfabrykatów, a skończywszy na tkaninach, zarówno wełnianych jak bawełnianych, jedwabnych oraz konfekcji.

Ogólny poziom obrotów lutowych był bardzo niski — niższy dużo od styczniowych, co jest rzeczą wyjątkowo nienormalną, albowiem styczeń w Łodzi jest zwykle okresem kulminacji martwego sezonu.

Najbardziej dotknięte zostały zastojem lutowym te działy wytwórczości, które stosunkowo najwcześniej rozpoczęły sezon wiosenny — letni, a więc produkcja i handel tkanin paltotowych i ubraniowych wełnianych i półwełnianych oraz konfekcja. „Ruszyło” się nieco w tych branżach dopiero w ostatnich dniach lutego. W mniejszym stopniu odczuł zastój lutowy przemysł bawełniany, który w tym okresie sprzedawał jeszcze na rynku częściowo tkaniny białe. Niemniej jednak o ile chodzi o rozmiary obrotów lutowych przemysłu bawełnianego to

wypadły one dużo poniżej poziomu z roku ub.

Niski poziom obrotów w miesiącu lutym wywołał na rynku łódzkim zarówno szereg konsekwencji, konkretnych — wyrażających się w bardzo silnym napływie protestów wekslowych, jak również psychicznych w postaci fali pesymizmu w ocenie sytuacji rynkowej i najbliższych horoskopów co do tegorocznego sezonu letniego we włókiennictwie.

Zdaniem jednak poważnych kół przemysłowych Łodzi pesymizm ten, o ile chodzi o głębiej sięgające momenty konjunkturalne, nie jest uzasadniony. Zdaniem tych kół zastój lutowy wywołany był wyłącznie momentami przejściowymi, a więc falą mrozów, jaka wystąpiła w lutym, jak również zaburzeniami o charakterze pozagospodarczym w handlu prowincjonalnym. O ile chodzi natomiast o zasadnicze podstawy możliwości konsumpcyjnych rynku, to od okresu ostatnich redukcji uposażeń, które dotknęły w pewnym stopniu konsumpcję miejską, ukształtowanie się siły nabywczej ludności nie wykazało na ogół większych przesunięć ku dół. Odwrótnie nawet, mocna tendencja na krajowym rynku zbożowym, utrzymująca ceny szeregu zbóż na poziomie równym a nawet wyższym niż w roku ub. zdaje się

wskazywać na pewne wzmocnienie siły nabywczej wsi.

Nakreślona wyżej ocena zasadniczej sytuacji konjunkturalnej spowodowała, że stan uruchomienia w wielkim i średnim przemyśle utrzymywał się na poziomie raczej wyższym, niżby to wynikać powinno z ukształtowania się sytuacji rynkowej w handlu włókienniczym w ciągu lutego. Niemniej jednak szereg firm przemysłowych średnich, które pod koniec stycznia nosiły się z zamiarem zwiększenia skali wytwórczej w lutym, zamierzeń tych ze względu na sytuację rynkową nie zrealizował. Podobnie ocena możliwości rynkowych w lutym skłoniła mniejsze i małe warsztaty produkcyjne do odroczenia kampanji produkcyjnej jeszcze na pewien czas, do chwili wyjaśnienia się sytuacji w handlu. W sumie więc zastój lutowy oddziałł niewątpliwie na pewne przesunięcia sezonu na termin późniejszy.

O ile chodzi o dalsze rachuby i przewidywania, to sfery handlowe i przemysłowe nie wykluczają większego ożywienia na rynku włókienniczym już w dniach najbliższych. Nadzieje te są oparte na załamaniu się fali mrozów i znacznym ociepleniu, jakie wystąpiło w ostatnich dniach.

Przemysł przeciwko hurtownikom

Trzy przyczyny konfliktów między produkcją i handlem branży wełnianej

Między przemysłem wełnianym a handlem hurtowym tej branży stosunki nie układają się zbyt pomyślnie. Istnieje szereg zastrzeżeń, z których część datuje się już od paru lat i odnawia się przy każdym sezonie, część zaś jest późniejszej daty.

Momentem, który między produkcją i dystrybucją wełniana już od dość dawna wywołuje poważne nieporozumienia — jest sprawa zwrotów towarowych. Przemysł z plagą tą stara się walczyć w miarę swych — przeważnie dość ograniczonych — możliwości, usiłując jeżeli już nie całkowicie wyeliminować kwestię zwrotów z szeregu problemów aktualnych, to przynajmniej ująć ją w jakieś obowiązujące obie strony normy. Normami takimi byłoby ustalenie procentowego stosunku zwrotów do zakupów i przyjęcie zasady, iż nastąpić one mogą dopiero w końcu sezonu.

Próby wprowadzenia tego rodzaju

norm dały dotychczas względnie słabe rezultaty, zwłaszcza jeśli chodzi o średni i mniejszy przemysł wełniany. Przeciwnie, ostatnio nastąpiło nawet zaostrenie sytuacji w tej dziedzinie, bowiem kupiec zaczęło nadsyłać jako zwroty również resztki z niesprzedanych sztuk towaru. Oczywiście spowodowało to dalsze zaostrenie w stosunkach między przemysłem i handlem tej branży.

Drugą kwestią, wywołującą nieporozumienia — jest kwestia cen. Jak wiadomo, hurtownik przy zakupach wpłaca producentowi tylko zaliczki, ostateczne zaś rozliczenia następują dopiero pod koniec sezonu. Często się zdarza, zwłaszcza, gdy sezon jest słaby, iż hurtownik udziela swym odbiorcom poważnych bonifikat, które następnie stara się pokryć przez uzyskanie od producenta niższej przy ostatecznym obrachunku. Tego rodzaju sprawy były dość często na porządku dziennym przy likwidacji ub. sezonu zimowego, wywołując poważne nawet nieporozumienia między obu stronami.

Ostra dyskusja między handlem i przemysłem toczy się również na temat warunków pokrycia. Przemysł zarzuca swym odbiorcom — hurtownikom, iż nie licząc się z sytuacją produkcji domagają się kredytów, nawet bardzo dużych. Sami natomiast oddają swym klientom towar za gotówkę i zdobywają w ten sposób kapitałem dokonywują obrotów, nawet nie związanych bezpośrednio z handlem. Według opinii przemysłu wielu hurtowników zajmuje się np. dyskontem, dyskontując m. in. weksle producentów, od których domagają się kredytu.

Trzy przytoczone wyżej specyficzne cechy obrotu artykułami wełnianymi są, jak powiedzieliśmy wyżej, powodem nieporozumień, tak ostrych nawet, iż wielu producentów wełnianych szuka z pominięciem hurtu łódzkiego bezpośredniego kontaktu z detalistą względnie hurtownikiem prowincjonalnym, jako, ich zdaniem, łatwiejszym do ustalenia warunków, dogodnych dla obu stron.

Kredyty dla drobnego przemysłu i handlu

Należy ułatwić dyskonto skryptów dłużnych

W sferach drobnego przemysłu i handlu podnosi się obecnie kwestię rewizji zasad, na których udzielane są kredyty przez banki państwowe i samorządowe instytucje kredytowe — oszczędnościowe drobnemu przemysłowi i kupiectwu.

W kołach tych podkreśla się zwłaszcza trudności, jakie stawiają komunalne Kasy Oszczędności przy udzielaniu kredytów mniejszym warsztatom wytwórczym i kupiectwu. Ostrożności, jakie stosują w tych wypadkach K. K. O. oraz żądane warunki zabezpieczenia idą tak daleko, iż w praktyce wykluczają możliwość uzyskania przez drobniejszych przemysłowców kredytów z tego źródła. Niektóre Komunalne Kasy z zasady odmawiają pożyczek przedsiębiorcom i kupiectwu.

Z niemięszymi trudnościami połączone jest uzyskanie kredytu przez te sfery w państwowych instytucjach bankowych. Przed kilku laty otwarty był

kredyt w P.K.O. dla średniego przemysłu, rzemiosła i handlu, spłacany w 10 ratach kwartalnych. Pomimo, iż kredyt ten był bardzo poszukiwany i spłacany w sposób zupełnie zadawalający, został on po pewnym czasie zamknięty. Obecnie korzysta z niego jedynie rzemiosło; koła gospodarze domagają się ponownego objęcia nim również mniejszego przemysłu i handlu.

Pozatem specjalnie podkreślana jest konieczność rozszerzenia przez banki państwowe kredytu na dyskontowanie skryptów dłużnych, wystawianych na pokrycie należności z tytułu robót i dostaw rządowych. Termin płatności skryptów jest przeważnie bardzo długi, niejednokrotnie paroletni, wskutek czego mniejsze przedsiębiorstwa, nie rozporządzające wielkim kapitałem obrotowym, zmuszone są dyskontować je na rynku prywatnym z bardzo poważną częstokroć stratą.

Zamówienia argentyńskie na półfabrykaty włókiennicze

Stale zamieszkały w Argentynie wysłannik eksportowy Izby Przemysłowo-Handlowej warszawskiej zawarł ostatnio kilka transakcji na dostawę polskich towarów do Argentyny. Między innymi uzyskane zamówienia dotyczą 1.000 kg. przędzy sztucznej jedwabiu, około 1.000 kg. przędzy wełnianej i 15 ton kwasu octowego.

W toku znajdują się pertraktacje o dostawę do Argentyny naczyń emaljowanych, rotacyjnego papieru gazetowego i większe ilości krzesel giętych. Poza tym istnieje możliwość dostawy dla Argentyny niektórych polskich artykułów chemicznych.

Świadczy to o zainteresowaniu w Argentynie przemysłem polskim i rokuje możliwość dalszego rozwoju naszych stosunków handlowych z tym krajem, które ułatwi znakomicie uruchomienie bezpośredniej linii towarowej Gdynia — porty Południowej Ameryki, zamierzone podobno przez „Żeglugę Polską” i linię Gdynia — Ameryka.

Z rynku pieniężnego

Giełda warszawska nie notowała wczoraj prawie żadnych zmian w kursach walut. Nieznacznie o 1 punkt podniosła się jedynie dewiza na Londyn, którą notowano po 26.17. Kabel na Nowy Jork — 5.24.

Bank Polski obniżył wczoraj o 2 punkty do 26.04 cenę funta i o 1 punkt do 5.21 cenę dolara.

Na rynku łódzkim notowania nie uległy zmianie. Cokolwiek słabszą tendencję miał jedynie dolar efektywny. Notowano go po 5.22 w żądaniu i 5.21 w placeniu. Dolar złoty 9.00—8.95, funt 26.20—26.10, marka niemiecka 1.50—1.49.

Utrzymana tendencja panowała również na rynku papierów wartościowych. Poż. stabilizacyjną notowano po 63.00 w sprzedaży i 62.50 w kupnie, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933 — po 48.75 i 48.50. Dolarówka — wobec ciągnięcia premii — nie dokonywano wczoraj obrotów.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 360.10 (+ 10), Bruksela 89.30, Berlin 213.45, Londyn 26.17 (- 7), Nowy Jork 5.23.75, Nowy Jork kabel 5.24, Paryż 35.00 i pół, Praga 21.96 (+ 1), Sztokholm — 134.95 (+ 5), Zurych 173.20. W obrotach prywatnych: Marka niemiecka 147.75, szyling austriacki 99.75, korona czeska 19.25, frank francuski 35, frank szwajcarski 173.20, gulden gdański 99.75, liry włoskie 32, leary rumuńskie 2.77, pengö węgierskie 93.25, dinary jugosłowiańskie 110.5, lity litewskie 126, lewy bułgarskie 5.20, funty angielskie 26.18, funty palestyńskie 26.16, dolary 5.22 i pół, rubel złoty 4.75 i pół, dolar złoty 8.96 i pół, rubel srebrny 1.38, bilon 0.66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe — 5.21. W obrotach prywatnych dało się zauważyć dość znaczne zafiarowanie złota przy tendencji słabej.

AKCJE. Dla akcji tendencja była mocniejsza przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 93.50 — 93.25 (+25), Węgiel 10.75 — 11.50 — 11.25 (+25), Lilpopy 9, Ostrowiec 23 — 23.25 (+25). Ponadto notowano akcje Lombardu bez kuponu za r. 1935, za który wypłacają 8 zł.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednorodna przy większych obrotach 4 i pół proc. ziemskim 5 proc. Warszawy. Notowano: 5 proc. konwers. 61 (+25), 5 proc. kolejowa 57 (+100), 6 proc. centowa dolarowa 76 (-225), 7 proc. stabil. 63 — 62.75, odcinki po 500 dol. 63.38 (+13), po 100 dolarów — 68 (-100), 4 i pół proc. ziemskie 45.25 — 45.13 — 45.75 (+75), 4 i pół proc. listy Poznańskiego Ziemskiego Kredytowego — 40.75 — 41 — 40.50, 4 i pół proc. Poznańskiego Ziemskiego Kredytowego złotych w zlocie 43.25 — 43.75 — 43, 4 i pół proc. Warszawy 56, 5 proc. Warszawy nowe 54.50 — 54.63, po 1000 zł. 54.63 — 54.75, 5 proc. Łodzi nowe 48.50, 5 proc. Siedlec nowe 27.80. Transzacje dokonane a nienotowane: 4 proc. dolarowa 52.65 — po losowaniu, 8 proc. dillonowska 91.50, 5 proc. państwowa renta ziemska 54.38, 3 proc. państwowa renta ziemska 54, odcinki po 500 zł. 56, 5 proc. Warszawy stare 58.75, 4 i pół proc. Łodzi 51.75. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27.15 — 27.10, 4 proc. inwestycyjna 54.60 — 54.75 (+25).

Spółdzielczy BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY w Łodzi Piotrkowska 6, tel. 246-95 i 249-39 zaliczają wszelkie czynności bankowe KUPNO I SPRZEDAŻ PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

GIEŁDA ŁÓDZKA. Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary 5.22.5 — 5.22, dolarówka 54.25 — 54.00, poż. stabilizacyjna 63.15 — 62.80, Bank Polski 93.50 — 93.00, poż. konwersyjna 61.25 — 61.00. Tendencja cokolwiek słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi notowano: żyto 13.40—13.60, pszenica 21.50—21.75, pszenica zbierana 21.25—21.50, jęczmień 14.25—14.50, jęczmień browarny 14.75—15.75, owoce 15.50—15.75, owoce zbierane 15.00—15.50, mąka żytnia 19.00—19.50, mąka żytnia II gat. 20.75—21.25, mąka pszena 33.25—35.25, rzepak 41.00—42.00, groch Victoria 27.00—30.00, mak lniany 15.50—16.50, mak rzepakowy 13.50—14.50, koniczyzna czerwona 105—140.00, koniczyzna biała 70.00—100.00, wyka 22.00—24.00, peluska 21.00—22.00, seradela 21.00—23.00, siemię lniane 36.00—38.00, ziemniaki 4.50—5.00, otręby żytnie 9.50—9.75, otręby pszenne 11.00—11.25, otręby pszenne grube 11.25—11.50. Tendencja spokojna.

PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40, Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

CZYŚCI i ZAPOBIEGA PRACOWNICY ZĘBÓW MYDEŁHO CHERYS

RUCH NACJONALISTYCZNY W JAPONII

głosi hasło: „za cesarza—przeciw rządowi“.—Wojna z Rosją i Stanami Zjedn. jest nieunikniona.—„Towarzystwo wyższej etyki“.

„Narodzie japoński! Trzeba zniszczyć dla dobra cesarza istniejące partie polityczne, które są wrogami narodu! Pod kierownictwem miłościwie panującego cesarza powinniśmy przywrócić właściwy blask naszemu imperjum! Nie jesteśmy ani socjalistami ani nacjonalistami! Dla dobra cesarza zabijajcie złych urzędników, zabijajcie plutokratów, zabijajcie zdradziecką, uprzywilejowaną kastę! Do czynu! Stworzymy prawdziwą Japonię!“.

Jest to wyjątek z odezwy, opublikowanej przed trzema laty przez „Narodową federację młodych oficerów“, która zamordowała premiera japońskiego Inukai, a przedtem — zabiła ministra finansów Inoue i szefa największego koncernu japońskiego „Mitsui“ — Dana.

Sprawa o zamordowanie premiera Inukai rozpatrywana była przez sąd wojenny w Tokio. Proces toczył się w dziwnej i niezrozumiałej dla Europejczyków atmosferze, kiedy nietylko oskarżeni terroryści wygłaszali partyjotyczne przemówienia, ale zbierano tysiące podpisów ludzi, wyrażających otwarcie przed sądem, swe współczucie i swą solidarność z zamachowcami.

Główni oskarżeni skazani zostali na karę śmierci, która jednak została zamieniona za ledwie na kilka miesięcy twierdzy. W ten sposób morderstwo premiera przeszło właściwie bezkarnie, nie przyczyniło się jednak do jakiegokolwiek przewrotu w Japonii.

Bezpośrednio po tem rozpoczęła się nieprzerwana seria innych aktów terrorystycznych, dokonywanych przez tychże „młodych oficerów“, aż wreszcie nastąpił w ubiegłym tygodniu ponowny zamach stanu. I tu znów występują na widownię „młodzi oficerowie“, zamach stanu dokonywany jest „dla dobra cesarza“ i w imię partyjotyzmu.

Któż są ci „młodzi oficerowie“? Jaką mają organizację i jaką ideologię?

Na ten temat prasa europejska pisała bardzo niewiele, podczas gdy warto szczególnie zainteresować się organizacjami terrorystycznymi w Japonii, albowiem to, co będzie się działo w ciągu najbliższego czasu w tym kraju, wywrze wielki i dominujący wpływ na sytuację w Europie.

W roku 1933 w Japonii było 82 wielkie organizacje terrorystyczne, z których 17 — nosiło charakter religijno-etyczny,

pozostałe były organizacjami akademickimi. Najpoważniejsze i najsilniejsze były grupy wojskowe, które wysuwały hasła przeprowadzenia narodowej obrony kraju. W programie tych grup dominowały zasady najskrajniejszego nacjonalizmu i szowinizmu. Kierownicy tych grup wysuwały hasła absolutnego prymatu kultury japońskiej, wyzbycia się wszelkich wpływów amerykańskich i europejskich i powrót kraju do charakteru „prawdziwie japońskiego“. Ten „japonizm“, jeśli się tak wyrazić można, odżegnywał się od wszelkich wzorów fałszywostek i narodowo - socjalistycznych i wysuwał teorie zupełnie nowe i oryginalne, mające przyczynić się do przebudowy państwowości japońskiej i umożliwienia jej majoratu... narazie na terenie Azji.

Już w czasie procesu o zabójstwo premiera Inukai, oskarżeni wypierali się wszelkiej łączności ideologicznej z faszyzmem i komunizmem. Faszyzm i komunizm, zdaniem oskarżonych, to produkty antyjapońskiej, europejskiej kultury, zaś ruch narodowy japoński ma specyficzne cechy azjatyckie. Daży on do uznania, iż Japonia ma do spełnienia misję dziejową w Azji, musi stworzyć blok polityczny państw azjatyckich pod hegemonią Japonii i wreszcie „wyplenić materialistyczną kulturę europejsko-amerykańskiego kapitalizmu“.

W roku 1877 Saigō Takamori proklamował w Japonii powstanie samurajów, na znak protestu przeciwko odebraniu szeregu przywilejów wojennej kasty i przeciwko zaniedbaniu zwycięskiego pochodu na kontynent — chodźto wówczas o zdobycie Korei. Od tej pory istnieje w Japonii „kult Saigō“, kult walki przeciwko rządowi dla dobra cesarza, który obecnie przyjął formę „narodowego ruchu japońskiego“, stojącego na stanowisku dopuszczalności najkrwawszego przewrotu, o ile podyktowany jest on ideałami patriotycznymi.

Taka jest w ogólnych zarysach ideologia ludzi, którzy w ubiegłym tygodniu próbowali dokonać zamachu stanu w Tokio.

Na czele „ruchu młodych oficerów“ w Japonii stoi b. minister wojny gen. Araki. Utrzymuje on ścisły kontakt z „Towarzystwem wyższej etyki“, liczącym kilkadziesiąt tysięcy członków, szczególnie spośród oficerów i urzędników. Gen. Araki jest zwolennikiem skrajnie agresywnej polityki, uważając, że im prędzej Japonia przystąpi do wypełnienia swej dziejowej misji, tem łatwiej uda się jej dotrzeć do celu ostatecznego. A ponieważ kolejne rządy nie decydują się do wystąpień — trzeba wystąpić przeciwko rządowi, uciekając się nawet do gwałtu.

Przed kilku laty w Tokio ukazała się książka znanego publicysty japońskiego S. Hirata p. t. „Jak będziemy walczyć“. Hirata był bardzo ściśle związany z kołami „młodych oficerów“ i dlatego jego książka jest jakgdyby wykładnikiem ideologii wojskowych grup terrorystycznych. Pisze on, że Japonia będzie musiała wcześniej czy później rozpocząć walkę z amerykańskim imperjalizmem, wobec czego musi zawczasu zabezpieczyć sobie tyły, a więc musi zdobyć Mandżurję, północny Sachalin i wybrzeże morskie, a w razie potrzeby także Kamczatkę, kraj nad Amurem i kraj za Baikalą. A wszak to są kraje wchodzące w skład ZSRR. Zapowiedzi zupełnie niedwuznaczne.

Mimo zdławienia obecnie rewolty, sprawa ta w Japonii nie jest rozwiązana. Zbyt aktywne są grupy terrorystyczne, występujące „przeciwko rządowi dla dobra Japonii, dla dobra cesarza“, by zdecydowały się one obecnie przerwać swą działalność. I dlatego w dalszym ciągu w Japonii dzieć się będą rzeczy niezwykłe. Trudno przewidzieć, jakie będą one miały skutki dla Japonii i nie tylko dla Japonii...

B. Or.

Zatwierdzenie układu sp. akc. Józef Richter z wierzycielami

W sprawie upadłości firmy „Zakłady Włókiennicze Józef Richter, Sp. Akc.“ donosiłmi o zawarciu układu z wierzycielami na zebraniu w dniu 18 stycznia b. r. Warunki układu przewidują spłatę należności kapitałowych wierzycieli w wysokości 5 proc. bez procentów i kosztów, płatnych w terminie do 1-go lutego 1938 roku.

Wzrost obrotów na giełdzie pieniężnej

Według dokonanych zestawień, obroty na giełdzie pieniężnej w Warszawie wyniosły w styczniu b. r. — 45.644.863 zł. wobec 43.614.968 złotych w poprzednim miesiącu. Najwięcej transakcji dokonano dewizami, a mianowicie na kwotę przeszło 38 milionów złotych.

Głównie dokonano transakcji frankami francuskimi — 17,8 milionów zł., następnie funtami angielskimi — 8,3 milja. zł., dolarami Stanów Zjednoczonych około 5 milionów zł., frankami szwajcarskimi — 2,7 milja. zł.

Obroty papierami o stałym oprocentowaniu w styczniu wzrosły w porównaniu do grudnia o 2,3 milja. zł. do 6,9 milja. zł. Z papierów państwowych najwięcej transakcji dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną na blisko 2,5 milja. zł., następnie 5 proc. pożyczką konwersyjną — 700 tys. zł. i 6 proc. pożyczką dolarową — 477,6 tys. złotych. Listami zastawnymi i obligacjami banków państwowych dokonano transakcji na 796 tysięcy złotych i listami towarzystw miejskich na — 1,1 milja. zł.

Obroty akcjami w styczniu wyniosły ogółem 806.072 zł., z czego gros transakcji przypada na akcje Banku Polskiego — 553.221 zł. i akcjami metalurgicznymi na — 138.934 zł.

W porównaniu do grudnia roku ubiegłego, obroty akcjami wykazały dość znaczny wzrost.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK. Loco 11.30, marzec 11.20, kwiecień 11.01, maj 10.81, czerwiec 10.63, lipiec 10.45—46, sierpień 10.40, wrzesień 10.30, październik 10.02—10.03, listopad 10.02, grudzień 10.03, styczeń 10.05.

NOWY ORLEAN. Loco 11.24, marzec 11.04, maj 10.74, lipiec 10.41, październik 10.01, grudzień 10.01.

LIVERPOOL. Loco 6.03, marzec 5.73, kwiecień 5.70, maj 5.67, czerwiec 5.62, lipiec 5.58, sierpień 5.51, wrzesień 5.44, październik 5.37, listopad 5.34, grudzień 5.34, styczeń 5.34, luty 5.33, marzec 5.33, kwiecień 5.31, maj 5.29.

EGIPSKA. Loco 8.96, marzec 8.50, maj 8.36, lipiec 8.19, październik 8.04, listopad 7.91, styczeń 7.79, luty 7.79.

UPPER. Loco 7.04, marzec 6.85, maj 6.88, lipiec 6.88, październik 6.62, listopad 6.50, styczeń 6.46, luty 6.46.

BREMA. Loco 13.40, maj 11.81, lipiec 11.78, październik 11.62, grudzień 11.60.

ALEKSANDRIA Sakkelaridzi: marzec 15.12, maj 14.74, lipiec 14.75, listopad 14.25, styczeń 13.98.

Ashmouni: Kwiecień 13.26, czerwiec 12.88, sierpień 12.44, październik 11.80, grudzień 11.65, luty 11.50.

Na zabezpieczenie warunków układu upadła firma daje gwarancję hipoteczną na pierwszym, obecnie wolnym, numerze hipoteki własnych nieruchomości. Zabezpieczenie to jednak nie dotyczy obciążenia hipotecznego obiektów przeznaczonych na parcelację, które to obiekty określają dodatkowo syndycy i p. Ernest Szlaba, wybrany mężem zaufania poważnej grupy wierzycieli.

Ponadto upadła firma zobowiązała się nie sprzedawać żadnego obiektu bez zgody pana Schlabasa.

Za układem na powyższych warunkach wypowiedziało się 63-ch wierzycieli, należności, których przyjęło na ogólną sumę 2.359.000 zł., do masy zaś zgłosiło swoje pretensje 91 wierzycieli na sumę 3.118.089 zł.

Kwestja zatwierdzenia układu była przedmiotem dwukrotnych rozważań sądu handlowego poraz pierwszy w dniu 27 stycznia b. r. i drugi — 10-go lutego b. r. w powyższych terminach, z uwagi na brak ogólnego sprawozdania z działalności syndyków została odroczona.

W trzecim terminie — 27-go lutego b. r. sąd zatwierdził układ z warunkiem zobowiązania syndyków do wydania majątku upadłej firmy dopiero po uiszczeniu przez nią opłaty stosunkowej za postępowanie upadłościowe.

Nadużycia w firmie K. „Goepfert“

W centrali firmy Karol Goepfert, Sp. Akc., fabrykującej kapelusze, zostały w ostatnich dniach wykryte poważne nadużycia, uprawiane systematycznie przez prokurenta i kasjera tej firmy — 39-letniego Józefa Czernego, zam. przy ul. Bandurskiego 5.

Rzecz została ujawniona przez pracowników firmy drogą przypadku, a ponieważ Czerny nie mógł wyjaśnić w jaki sposób powstały niedobory w kasie — został z polecenia władz prokuratora, do których firma złożyła meldunek — osadzony w areszcie.

Wysokość strat, jakie wskutek nadużyć poniosła firma oraz szczegóły afery nie zostały jeszcze ustalone, sprawa jest w śledztwie.

Na fali radiowej

„DOBRA CZWÓRKA“ — KATOWICCY REWELERSI W RADJO.

Skolei Katowice przedstawia radiowej publiczności swych rewellersów. „Dobra czwórka“ wystąpi przed mikrofonem katowickim, skąd audycję tę transmitować będzie Warszawa. W programie tancerne melodie i piosenki. Koncert ten nadany będzie dnia 3 marca o godzinie 15.30.

WIELCY ŚPIEWACY W RADJOWEJ AUDYCJI Z PŁYT.

W audycji radiowej z płyt, którą nadaje Polskie Radio dnia 3 marca o godz. 22.00 usłyszą radjosluchacze wielkich i słynnych na cały świat śpiewaków: Teodora Szalapina i Elisabeth Schumann. Szalapin, jeden z największych basów rosyjskich i ogólnosiwiatowych odśpiewa arie z oper rosyjskich. Elisabeth Schumann jest śpiewaczką oper niemieckich i zalicza się do najlepszych sopranów doby obecnej.

Dźwiękowy Kino-Teatr Przedwiośnie

ZEROMSKIEGO № 74-76
tel. 129-88

Dziś premiera!

DOCENT DR. MED.

Benedykt Dylewski

choroby uszu, nosa i gardła. Wady mowy i głosu
Łódź, Bandurskiego 12-3.
Przyjmuje 4-6 pp., tel. 222-80. 30-2

LEK. - DENTYSTA

H. Sznajder

mieszka obecnie

Piotrkowska 70

tel. 153-08

Przyjmuje od 10-1 i 3-7 w.

DR. MED

Józef Izykson

spec. chor.

USZU, NOSA, GARDŁA I KRTANI
Południowa 9, tel. 210-75
przyjm. od 1-2 i 5-7 pp.

Dr. BRAUN

PIOTRKOWSKA 81

tel. 100-57.

Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz.

DOKTOR

W. ŁAGUNOWSKI

Specjalista CHOROBY WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr.

W. BALICKA

SIENKIEWICZA 52 (róg Nowrot)

Nr. tel. 194-03

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45-2.15 i od 6-8-ej.

Dr. ROJTER

chor. skóry, włosów i weneryczne
NARUTOWICZA 24

Tel. 262-61.

przyjmuje od 8-11 i od 2.30 do 9 w. w niedz. od 9-4-ej.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

przyjmuje od 4-8 po poł.

Piotrkowska 51

TELEF. 121-23.

„Czystość”

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czystość szyb.

Ceny konkurencyjne.

PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.

Najoryginalniejsze widowisko świata

JAN KIEPURA przeciw JANOWI KIEPURZE

w filmie p. t.

„KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY”

Oszalamiający pojedynek melodii!

Humor! Tempo!

Prócz JANA KIEPURY, biorą udział: ADAM DIDUR, ADELA SANDROCK, THEO LINGEN.

Ceny miejsc I m. zł. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.

Kupony ulgowe w niedzielę nieważne.

KARUZELA

tygodnik obrazkowy przegód ciekawych i wesołych
ULUBIONA LEKTURA MŁODZIEŻY I DZIECI

Prenumerata miesięczna 40 gr.

wraz z odnośnikiem do domu w Łodzi

Prenumeratę przyjmuje Administracja „REPUBLIKI”,
Piotrkowska № 49 Piotrkowska № 49

Prywatne Pogotowie Ratunkowe

Plac Wolności 10

Telefon: 2222-6

czynne bez przerwy w dzień i w nocy

Natychmiastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

Doktor

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

ul. TRAUGUTTA 9

front 1-sze piętro. Telefon 262-08.

Przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.

niedz. i święta od 9-12.30.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

Przyjmuje od 9-3-ej

Gdańska 37, tel. 232-55

od 4-7-ej w Lecznicy

Piotrkowska 294 tel. 122-59

DOKTOR

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Piotrkowska 56

tel. 148-62.

Od 9-1, od 5-9 pp.,

w niedziele i święta od 10-1.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ

ŻADZIEWICZ

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani

Łódź, ul. Piotrkowska 164

tel. 125-26

przyjmuje od 5 do 8 wiecz.

DOKTOR

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucnych.

Zawadzka 6 fr. 11 piętro

tel. 234-12

8-12, 2-4, 6-9 wiecz.

W niedziele i święta od 8-1 pp.

Poszukiwany DRUKARZ

do maszyny „ROULEAU”.

Oferty z opisami świadczeń do

Admin. pod „Kamiany Bawelniane”

Raumaszyna

(drapak) w dobrym stanie POSZUKIWANA. Oferty sub „Raumaszyna”

Były kierownik fabryki wyrobów bawelnianych, znający tkactwo, administrację fabryczną oraz sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe

poszukuje jakiegokolwiek posady

Może być na wyjazd. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do Republiki sub „H. R.” 40-2

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorium) udziela lekcji gry fortepianowej oraz jazz-trancowego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa Południowa 23, m. 9.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski na stałe, DREWNOwska 11.

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedjentka do magazynu obuwia „Lux-obuw”. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 132, m. 32, III w. Płocki od 8-9 wiecz.

EKSPEDJENTKA figurantka zgrabna, wysoka, wykwalifikowana do konfekcji damskiej poszukiwana. Piotrkowska 81 Trajtsman, między 9-10.

Pewność zdrowia - skarb to duży
„OLLA” wiecznie Ci posłuży!



„Gum.?”

Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do

„Kropki Mleka”

Do akt Nr. Km. 405 1936 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Waśowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1936 r. o godz. 11-ej r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jonasza i Sary małż. Ferleger w ich lokalu w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 21, składających się z szafy, sukni, kredensu, 8 tomów, książek, 4 książek, 4 spodeczek, 2 pudełek kryształowych, kredensu, zegara, serwantki, lampy, 2 nocnych stolików, toaletki, szafy, oszacowanych na łączną sumę 640 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 19 lutego 1936 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1105 1935 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Waśowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 marca 1936 r. o godz. 11-ej r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Dr. Siny Mandelsowej, w jej lokalu w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 44, składających się z stołu i 8 krzeseł, szafy, dywanu, żyrandola, radioodbiornika z głośnikami, szafy - biblioteki, bierka, stolika, kanapki, 2 fotelików, 6 krzeseł, szafy, kredensu, kanapki, oszacowanych na łączną sumę 960 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22 lutego 1936 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 54/36.

OBWIESZCZENIE.

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 4-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1936 r. o godzinie 12 w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „M. Tykociner i Sp.”, składających się z maszyny mechanicznej do prasowania towarów na rzecz firmy „Dykta”, oszacowanych na łączną sumę zł. 950.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 lutego 1936 r.
Komornik: ZAJKOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 1354/33.

OBWIESZCZENIE.

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 4-go rewiru Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1936 r. o godzinie 13 w Łodzi przy ulicy Przetazd 40 i Strz. Kaniowskich Nr. 52, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Masy Upadł. firmy „Adolf S. Landau Spadkob.” składających się z otomany, kredensu z pomnikiem, biblioteczki, zegara, kozetki, szafy, 2 nocnych szafek, toaletki, stolika, samowaru i 10 warsztatów tkackich na rzecz Róży Serejskiej i innych oszacowanych na łączną sumę złotych 2.680.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 lutego 1936 r.
Komornik: ZAJKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

ZA BEZCEN. 2 stoly dębowe, wieszak biały, kanapa ceratowa, kasa ogniotrwała. Killńskiego 83, m. 1. Obejrzyj od 9-10 rano.

DO SPRZEDANIA zakład - fryzjerski, istniejący od wielu lat, w śródmieściu. Władomów: u Tomaszewskiego, Cech Fryzjerski. Sienkiewicza 15.

KUPIE biurka, fotele ew. stoly biurowe w dobrym stanie. Dzwonić 142-56.

WÓZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107; sklep w podwórzu.

Lokale

ZŁ. 72 KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią z wygodami.

ZŁ. 135 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią,

3-4-5-6-7 mieszkania

POKOJE umeblowane od zł. 20.- „ZENIT”, Piotrkowska 82, tel. 260-25.

DUŻY słoneczny pokój, wejście wprost z klatki schodowej, tanio do odnalezienia. Południowa 28, m. 34

POKÓJ umebl., wygodny, telefon, niedrogo. Kamienna 22, m. 8, róg Killńskiego. Oglądać od 2-4 pp. i od 8-10 wiecz.

CENTRUM. Duży elegancki pokój, wejście z klatki schodowej, 1 piętro, telefon. Piotrkowska 90, m. 12

ZŁ. 45.- KWART. 1 pokój z wygodami od gospodarza, centrum, biuro „Guz”. Piotrkowska 62, tel. 17-111.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w b. czystym domu przy rodzinie dla pana, do wynajęcia. Zawadzka 49, m. 25.

Rozmaite

WŁADYSŁAWA Olejnik, Wawelska 11 zgubiła legitymację fabryczną, wyd. przez firmę I. K. Poznański.

ZOSTAŁ zgubiony weksel na 120 zł. płacony 3 stycznia 35 r. z wystawcą Janą Lickindorią, który niniejszym unieważniam. R. Bratsze n.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm w tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omraki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.